

Gazeta WIELKOPOLSKA

POZNAN
WTOREK
19
GRUDZIEŃ
1967

Wydanie AB
Nr 299 (7416)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Projekt NPG na rok przyszły i założenia planu na rok 1969 Projekt ustawy budżetowej • Sprawozdanie z wykonania planu i budżetu • Wniosek o absolutorium dla rządu Debata generalna w Sejmie

18 bm. Sejm rozpoczął generalną debatę nad projektem Narodowego Planu Gospodarczego na 1968 r. i podstawowych założeń planu na 1969 r., projektem ustawy budżetowej na 1968 r. oraz sprawozdaniem rządu z wykonania NPG i budżetu wraz z wnioskiem Najwyższej Izby Kontroli w przedmiocie absolutorium dla rządu za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1966 r.

Na obrady przybyli członkowie Rady Państwa z jej przewodniczącym — Edwardem Ochabem i członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem.

Posiedzenie izby otworzył marszałek Sejmu — Czesław Wycech.

W pierwszym punkcie porządku dziennego sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projektach NPG i budżetu na 1968 r. przedłożył sprawozdawca generalny — pos. Wiktor Obolewicz (PZPR).

Przypominając dane dotyczące dobrej na ogół realizacji tego gorącego planu, poseł — sprawozdawca stwierdził, że rozwojowi temu towarzyszy szereg ujemnych zjawisk, powodujących w konsekwencji istotne napięcia i trudności w gospodarce narodowej. Trudnościami tymi oraz środkami zmierzającymi do ich likwidacji, komisja sejmowa poświęciła w tym roku szczególnie wiele uwagi.

W tym roku wystąpiły również negatywne zjawiska, wyrażające się w znacznym wzroście ilości przepracowanych godzin nadliczbowych przy jednoczesnym osłabieniu dyscypliny pracy. Zwiększyła się absencja, w tym także nie-

cyli w tym roku szczególnie wiele uwagi. W tym roku wystąpiły również negatywne zjawiska, wyrażające się w znacznym wzroście ilości przepracowanych godzin nadliczbowych przy jednoczesnym osłabieniu dyscypliny pracy. Zwiększyła się absencja, w tym także nie-

od konsumenta
do producenta

to hasło naszej nowej akcji, którą rozpoczęliśmy przed paroma dniami. Staraliśmy się w niej znaleźć odpowiedź na szereg nurtujących wszystkich Czytelników pytań:

▲ Dlaczego handel nie wie, czego szuka klient?

▲ Jak skłonić hurt i detal do lepszej współpracy, by nie cierpiał na tym interes konsumentów?

▲ Dlaczego przemysł stroni od produkcji artykułów nowych i coraz atrakcyjniejszych?

W cyklu artykułów będziemy się starali pokazać pracę tych, od których zależy — czy klient wychodzi ze sklepu zadowolony czy nie. Dzisiaj na str. 3 kolejna pozycja pt.: „Choroba zwana przewlekłością”.

Liczymy na pomoc Czytelników, którzy włączą się do naszej akcji. PROSIMY O LISTY.

Jan Ptasieński ambasadorem PRL w ZSRR

Rada Państwa mianowała Jana Ptasieńskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Jan Ptasieński urodził się w 1921 roku w Dłutowie, pow. Płońsk. Przed wojną i w czasie wojny pracował jako robotnik. W okresie okupacji walczył w szeregach Gwardii i Armii Ludowej. Po wyzwoleniu pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji partyjnych i państwowych m. in. I sekretarza KW PZPR w Rzeszowie i Łodzi oraz członka kierownictwa resortu spraw wewnętrznych, a od 1960 r. był I sekretarzem KW PZPR w Gdańsku. Od 1961 r. poseł na Sejm PRL. (PAP)

Odznaczenia dla pracowników instytucji rolniczych

W poniedziałek w Prezydium WRN w Poznaniu, odbyła się dekoracja zasłużonych pracowników PGR oraz innych instytucji obsługujących rolnictwo. Aktu dekoracji dokonał zastępca przewodniczącego Prezydium WRN — Wacław Waligóra.

Ogółem odznaczono 74 osoby. M. in. Krzysztof Kawałowski — Orderem Odrodzenia Polski otrzymał: St. Mikołajewski — z-ca naczelnika w WZ PGR w Poznaniu, H. Ginel — dyrektor Woj. Biura Geodezyjnego P-ń, St. Hay — st. inspektor Zjednoczenia Hodowli Zwierząt, P-ń, A. Jastrzębski — dyrektor Stadniny Koni w Żołądniczy pow. Rawicz, Z. Stranc, dyrektor Oddziału Hodowli Buraka Cukrowego w Kaliszu, M. Kacmarek — kierownik magazynu Hodowli Buraka Cukrowego w Poznaniu, St. Kowalski — dyrektor Okręgowej Centrali Nasiennego i Szkółkarstwa w Poznaniu, T. Górski — główny hodowca Poznańskiego Przedsiębiorstwa Obrotu Nasionami w Środzie.

Pięciu zasłużonych pracowników rolnictwa otrzymało złote, a siedmiu srebrne Krzyże Zasługi, 43 osoby udekorowano honorową odznaką „Za Za-



sprawiedliwiona. Fakty te spotkały się z krytyką komisji sejmowych. Uznały one, że wy-

Dokończenie na str. 5

Żołnierze garnizonu poznańskiego złożyli przysięgę

Już od samego rana plac im. A. Mickiewicza w Poznaniu zaczął wypełniać się ludźmi. To przybyli rodziny tych chłopów, którzy w niedzielę składali przysięgę jako żołnierze Ludowego Wojska Polskiego. Matki ciągle patrzące na swoich synów jak na małe dzieci, przybyły z torbami pełnymi smakołyków. Ojcowie i bracia przywieźli aparaty fotograficzne, a wybranki sere — kwiaty.

Długie kolumny stalowych i zielonych mundurów odbijały się od białego śniegu. Punktualnie o godz. 10 gen. brygady pilot Józef Jacewicz dokonał

Szczegóły zamachu królewskiego w Grecji

Akcja dyplomatyczna wokół przyszłości monarchii

Coraz więcej szczegółów nieudanego kontrzamachu w Grecji z 13 grudnia dociera do wiadomości publicznej. Ujawniono m. in. rolę w królewskim spisku szefa sztabu marynarki wojennej — admirała Dedesa i lotnictwa gen. Antonakosa. Tymczasem rzymskie rokowania między królem a faszystowską juntą zostały czasowo przerwane. W Atenach zdymisjonowano grupę wyższych oficerów.

Jednym z członków królewskiego spisku był szef sztabu głównego marynarki wojennej admirał Hipokratys Dedes. Wydał on dowódcom okrętów wojennych rozkaz wypłynięcia z portów i udania się części z nich do Kallia, a części na Kretę. Polecenia Dedesa wykonało tylko niewielu dowódców, zaś inni zwrócili się o wyjaśnienia do Aten. Otrzymali stamtąd polecenie powrotu do portów.

Szef sztabu głównego lotnictwa gen. Antonakos wydał samolotom rozkaz opuszczenia

baz lotniczych, lecz lotniska zostały błyskawicznie opanowane przez oddziały posłuszne rządowi i wydano znajdującym się w powietrzu załogom rozkaz natychmiastowego powrotu grożąc poważnymi sankcjami w razie niewykonania rozkazu.

Ostatni akt kontrzamachu rozegrał się na lotnisku Tan-gara 50 km od Aten, którego dowódca należał do najbliższego otoczenia królewskiego. Lotnisko to znajdowało się jednak pod kontrolą wojsk pancernych, które otworzyły ogień, kiedy zaczęły stamtąd startować samoloty. Pod groźbą pancerną piloci powrócili na ziemię kładąc tym samym kres wszelkiemu ruchowi oporu przeciwko juncie.

W kołach dziennikarskich Aten mówi się, że w najbliższym czasie mają być wznowione w Rzymie rozmowy między królem Konstantynem i specjalnym wysłannikiem junty. Na razie nie wiadomo, kto miałby reprezentować faszystowski reżim.

Obserwatorzy twierdzą, że obecnie junta da odpowiedź królowi, czy akceptuje, czy też odrzuca jego warunki.

Niedziela przebiegała w kołach greckich w Rzymie pod znakiem pesymizmu. Nie prowadzono tego dnia żadnych negocjacji.

Na marginesie akcji podejmowanych w Rzymie i w Atenach, nowojorski dziennik „New York Times” pisał, że akcje te mają na celu sprzymierzenie dwóch skrajnie prawicowych sił politycznych Grecji: dworu królewskiego i junty wojskowej. Większość dyplomatów rzymskich — stwierdza korespondent dziennika w Rzymie — jest przekonana, że USA aktywnie ucze-

stniczą w wysiłkach na rzecz takiego przymierza.

W poniedziałek podano w Atenach do wiadomości, że były premier i minister obrony (w rządzie junty, utworzonym po kwietniowym przewrocie) gen. Spandidakis, został przeniesiony wraz z grupą innych wyższych oficerów w stan spoczynku. (PAP)

Narada ministrów europejskich krajów socjalistycznych

W dniu 19 bm. rozpocznie się w Warszawie narada ministrów spraw zagranicznych europejskich krajów socjalistycznych w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie. W naradzie wezmą udział ministrowie Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. (PAP)

Wojskowy zamach stanu w Dahomeju

Jak donoszą korespondenci AFP i innych agencji prasowych z Dahomeju, dokonano tam w niedzielę wojskowego zamachu stanu przeciwko prezydentowi tego państwa afrykańskiego, Soglo. Obalony prezydent tego kraju, Christophe Soglo znajduje się w areszcie domowym.

Nowy szef rządu, major Kuandete ogłosił, że rząd ma charakter tymczasowy i sprawować będzie władzę do nowych wyborów, które mają się odbyć w terminie do sześciu miesięcy. (PAP)

Konferencja samorządu robotniczego w „Pomocie”

W wielkopolskich zakładach pracy rozpoczęły się — ostatnie w tym roku — konferencje samorządów robotniczych, poświęcone rozpatrzeniu i uchwaleniu planów produkcyjnych na 1968 r. Wczoraj konferencja taka odbyła się w „Pomocie”. Uczestniczyli w niej m. in. przedstawiciele wojewódzkiej i dzielnicowej instancji partyjnych, zjednoczenia i związków zawodowych.

Przedstawiony przez dyrektora T. Sosnowskiego — prze dyskutowany wstępnie w wydziałach i majsterniach oraz uzgodniony ze zjednoczeniem — projekt przyszłorocznego planu, przewiduje 9,7 procentowy wzrost produkcji globalnej przy wzroście zatrudnienia o 1,8 procent i wydajności pracy o 7,9 procent. Jest to więc plan napięty, ambitny i co warto podkreślić o 1 procent wyższy od pierwotnych ustaleń.

Dyskusja nad nim trwała wiele godzin i wcale nie była taka gładka. Bowiem w zasadzie „Pomoc” doszedł już po rozprawie do pułapu pro-

jektowanych zdolności produkcyjnych i Zjednoczenie nie nalega już tyle na dalsze zwiększenie tonażu odlewów i na poprawienie ich jakości

Dokończenie na str. 2

Jubileusz prof. dr. K. Tymienieckiego

Jeżeli Poznań ma wysoką rangę w studiach nad dziejami naszego narodu i jeżeli w niektórych kierunkach historiografii polskiej dominuje w kraju, jest w tym poważny wkład profesora dr. Kazimierza Tymienieckiego. Urodzony przed osiemdziesięciu laty na Kielecczyźnie, Poznań obrał za główny teren pracy naukowej. Kolebce naszej państwowości oddał swój zapal i siły, aby zbadać jej przeszłość. Nurtem głównym jego zainteresowań stały się przemiany społeczne w naszym narodzie od zarania dziejów co znalazło swe odbicie w kapitalnej pracy pt. „Historia chłopów polskich”.

Tok jego badań szedł jakby odwróconym biegiem historii, od czasów średniowiecznych (XII—XV wiek) do wcześniejszych okresów — „Społeczeństwo Słowian lechickich”. Odpowiadało to jego metodzie porównawczo-retrogressywnej: aby od rzeczy lepiej znanych przejść do mniej znanych. Metodą tą doszedł do ogłoszenia podstawowego dzieła na temat najdawniejszej przeszłości Polski pt. „Ziemie polskie w starożytności” (Poznań 1951). Oparł się w nim o źródła antropologiczne, archeologiczne i

Dokończenie na str. 2

Ja obywatel Polski...

Fot. — K. Przychodzki

PAP-RADIO-INF-WZ-TELEFONEM.
RADIO-INF-WZ-TELEFONEM-PAP-RADIO
INF-WZ-TELEFONEM-PAP-RADIO
RADIO-INF-WZ-TELEFONEM-PAP-RADIO
INF-WZ-TELEFONEM-PAP-RADIO

10-milionowa tona stali

Wczoraj ok. godz. 11 w hucie „Pokoń” w Rudzie Śląskiej po raz pierwszy w historii polskiego hutnictwa dokonano wytopu 10-milionowej tony stali w ciągu jednego roku. Polska znalazła się tym samym na 9 miejscu na liście producentów stali na świecie.

Spotkanie na Kremlu

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgorny, przyjął w poniedziałek na Kremlu ambasadora PRL Edmunda Pszczółkowskiego, w związku z jego zbliżającym się powrotem do kraju.

Pionowy start

W sobotę dokonano w pobliżu Monachium udanej próby z prototypem samolotu pionowo startującego, konstrukcji zakładów „Dornier” — maszyny „Do-31”.

Poszukiwania ofiar

Z Point Pleasant (USA) donoszą, że jeszcze w niedzielę trwały prace ratunkowe na miejscu tragicznej katastrofy zawałenia się mostu na Ohio. Dotychczas znaleziono zwłoki 8 ofiar. Przypuszcza się, że zginęło około 100 osób w momencie kiedy most runął i w wodzie pogrążyło się 75 samochodów.

Powrót Batorego

17 bm. m/s „Batory” powrócił z ostatniego w br. rejsu liniowego do Kanady.

Postój „Batorego” w Gdyni trwać będzie krótko. Już 20 bm. odpłynie on do Kopenhagi a następnie do Londynu skąd 23 bm. rozpocznie rejs wycieczkowy z turystami zagranicznymi w rejon Morza Śródziemnego.

Wysłannik U Thanta w Kairze Konflikt w izraelskiej partii Mapai

W poniedziałek przybył do Kairu specjalny wysłannik U Thanta, dr Jarring. W stolicy ZRA oczekiwany jest również szef komisji rozejmowej, gen Bull. Przypuszcza się, że po dwudniowych rozmowach Jarring powróci na Cypr, gdzie mieści się jego kwatery główna.

Dziennik „Al Ahram” pisze w poniedziałek, że przywódcy ZRA otrzymali z Jordanii sprawa wozdanie z rozmów odbytych przez Jarringa w Ammanie. Dziennik podaje, że Kair poinformuje z kolei o przebiegu dyskusji z Jarringiem przywódców Libanu i Jordanii.

Dyplomata szwedzki rozpoczął swą misję bliskowschodnią w Bejrucie, po czym udał się do Izraela, a w sobotę i niedzielę prowadził rozmowy z przedstawicielami władz Jordani. W sobotę — jak wiado-

mo — Jarring konferował z królem Husajnem.

Agencja prasowa MEN donosi, że 16 bm. z wizytą przyjaźni do Aleksandrii przybyło 5 radzieckich okrętów wojennych. Wcześniej w tymże miesiącu zawinęły do Aleksandrii 3 transportowce radzieckie. Jak zapowiadała ta sama agencja kairska, ambasador radziecki w ZRA, Winogradow, uda się w najbliższym czasie do Moskwy na konsultacje ze swym rządem.

W Kairze bawi od kilku dni z wizytą prywatną b. ambasador USA w ZRA, John Badeau. Jak się dowiaduje AFP, przyjął go w sobotę prezydent Nasser. Według agencji MEN Badeau stwierdził, że jeżeli wysłannik ONZ Jarring nie zdoła osiągnąć pokojowego rozwiązania kryzysu na Bliskim Wschodzie, należy przewidywać w tej strefie długi okres napięcia.

Według doniesień AFP z Tel Awiwu, w tonie izraelskiej partii Mapai doszło ostatnio do silnych tarć. Ich powodem były głośne enuncjacje generała Dajana, że ma zamiar obalić premiera Eshkol i ministra finansów Sapira. Premier Eshkol miał uskarżać się na to w Waszyngtonie podczas spotkania z prezydentem Johnsonem. Niekiedy koleżdy Eshkola domagali się, by Dajan cofnął swoje deklaracje pod groźbą dymisji. Konflikt został chwilowo załagodzony, ale cała sprawa ma być jeszcze omawiana na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów. (PAP)

Nie odnaleziono zwłok Ben Barki

Jak już podawaliśmy, w pobliżu Melun we Francji znaleziono tajemnicze zwłoki mężczyzny. Zachodziło podejrzenie, że są to szczątki przywódcy opozycji marokańskiej Mehdiiego Ben Barki zamordowanego w 1965 roku. Po zbadaniu przez jednego z dentystów parafekal strzeżony przez ki znalezionej meczety i po skonfrontowaniu szczątków odzieży ze strojem jaki nosił Ben Barka, okazało się, że mężczyzna z Melun nie był przywódcą opozycji marokańskiej. (PAP)

Dokończenie ze str. 1

mienione zjawiska osłabiają tempo rozwoju naszej gospodarki.

Następnie mówca przedstawił podstawowe propozycje planu gospodarczego na rok przyszły. Produkcja przemysłowa, liczona wartościowo, produkcji globalnej w cenach porównywalnych ma wzrosnąć o 7,1 proc. w stosunku do przewidzianego wykonania br. Przewiduje się, że dochód narodowy wytworzony w 1968 r. będzie wyższy o ok. 4,8 proc. Fundusz spożycia ogółem wzrośnie w roku przyszłym o ok. 5 proc. Fundusz spożycia indywidualnego zwiększy się o 4,6 proc., co w przeliczeniu na 1 mieszkańca stanowi wzrost o 3,6 proc. natomiast fundusz spożycia zbiorowego rośnie w tempie szybszym — bo o ok. 8 proc.

Przyrost zatrudnienia w gospodarce narodowej wyniesie ogółem 293 tys. osób. Wydajność pracy na 1 zatrudnionego w przemyśle ma wzrosnąć o 4,4 proc., a w budownictwie o 4,7 proc. Jednakże dokonana przez komisję analiza upoważnia do stwierdzenia, iż założony w projekcie wzrost wydajności pracy należy traktować jako minimalny.

Komisje sejmowe — powiedział W. Obolewicz — uznały plan na 1968 r. za realny i możliwy do wykonania. Podstawo we wskaźniki wzrostu produkcji, wydajności pracy, obrotów handlu wewnętrznego i zagranicznego — w niewielkim stopniu odbiegają od tempa wzrostu, które osiągamy w bieżącym roku. Niemniej, ze względu na istniejące napięcia, które wystąpiły w trakcie realizacji zadań roku bieżącego i na konieczność zastosowania niezbędnych środków zaradczych, osiągnięcie tego celu wymagać będzie szczególnego zaangażowania wszystkich ogniw gospodarczych, samorządu robotniczego i całych załóg w wykonanie zadań nakreślonych planem w drodze dalszej intensyfikacji produkcji oraz wykorzystania wielu istniejących rezerw.

Mówca zatrzymał się na-

Zmiany personalne w armii algierskiej

W Algierze podano, że w początkach tego tygodnia od będzie się pod przewodnictwem Bumediena narada kadr algierskiej armii. W na radzie weźną udział dowódcy 5 okręgów wojskowych i ich zastępcy jak również do wódcy jednostek do szczebla batalionu. Oczekuje się, że za padną decyzje w sprawie nowych nominacji na stanowiskach dowódczych w siłach zbrojnych. Przede wszystkim zachodzi potrzeba mianowania nowego dowódcy pierwszego okręgu wojskowego obejmującego okręg stołeczny.

Dotychczasowy szef tego okręgu, major Said Abid po pełnił samobójstwo nie mogąc pogodzić się z buntem pod wladnych mu oficerów.

Agencja AFP przewiduje również, że w najbliższym czasie zapadnie decyzja w sprawie reorganizacji sztabu generalnego sił zbrojnych, którego szef, pułkownik Zbiri stanął na czele grupy awanturników — organizatorów rebelii. (PAP)

Siłownia okrętowa do Indii

Części zamiennego do ZSRR

Kontrakty eksportowe HCP

Znacznym osiągnięciem końca 3-letni okres swego istnienia biuro handlu zagranicznego Zakładów „H. Cegielski”, w Poznaniu. Przedstawiciele „HCP” podpisali ostatnio kontrakty na dostawę do Indii nowej siłowni okrętowej i dużej partii części zamiennych silników okrętowych — do Związku Radzieckiego. Łączna wartość tych kontraktów przekracza 8,5 mln. zł.

Warto przypomnieć, że wśród odbiorców silników okrętowych „HCP” (Bulgaria, Dania, Indie, Jugosławia, NRD, Rumunia, ZSRR) Indie i Związek Radziecki zaliczane są do najważniejszych klientów. Na stu statkach dostarczonych przez nasze stocznie wschodniemu sąsiadowi zainstalowano już silniki okrętowe „Cegielskiego”. Równocześnie ZSRR zamówił dużą partię silników w ramach tzw. eksportu bezpośredniego.

Hinduska stocznia w Visakhapatnam jest od 3 lat odbiorcą motorów spalinowych „HCP”. Dotychczas dostarczyła Indiom 7 silników na 9 zamówionych. Obecna umowa o-

Nowy zmasowany nalot na Hanoi

Dotkliwe straty lotnictwa USA

Lotnictwo amerykańskie dokonało w poniedziałek kolejnego zmasowanego ataku na stolicę Demokratycznej Republiki Ludowej Hanoi. Zbombardowano i ostrzelano północno-wschodnią dzielnicę miasta.

Niedzielnny rajd samolotów amerykańskich na DRW — podkreśla korespondent AFP — przyniósł szczególnie dotkliwe straty lotnictwu USA do czego przyczyniają się sami Amerykanie. W ciągu ostatnich dni doszło do licznych walk powietrznych między piratami amerykańskimi a myśliwcami północnowietnamski-

mi. W niedzielę mieszkańcy Hanoi mogli obserwować zaciętką bitwę powietrzną między amerykańskimi samolotami typu F-105 i „G-4 Phantom” a północnowietnamskimi „Migami”. Z 9 samolotów zestrzelonych w niedzielę 5 stracili lotnicy północnowietnamscy: jeden w prowincji Ha Bac (30 km na północny zachód od Hanoi), a 4 w okręgu Phu To (100 km na północ od Hanoi) i Tuyen Quang (170 km na północny zachód od Hanoi).

Cztery samoloty amerykańskie roztrzaskały rakietami przeciwlotniczymi DRW: dwa z nich w pobliżu Vinh Phuc (50 km na północny zachód od Hanoi), jeden niedaleko Hai Duong przy torze kolej łączącej Hanoi z Hajfongiem i wreszcie jeden samolot zwiadowczy bez pilota w okręgu Hoa Binh (80 km na południowy zachód od Hanoi). Kilku pilotów amerykańskich którzy ratowali się na spadochronach, wzięto do niewoli.

Również w Wietnamie południowym interwencja amerykańska korzystając z lepszej pogody wzmogła w ostatnich dniach bombardowania terenów kontrolowanych przez siły narodowo-wyzwoleńcze. Do

Reforma systemu cen na Węgrzech

W prasie węgierskiej ukazało się zarządzenie Rady Ministrów WRL zawierające wytyczne w sprawie nowej polityki cen, jaka będzie stosowana od 1 stycznia 1968 roku, z chwilą wejścia w życie nowego systemu zarządzania gospodarką narodową.

Jak wynika z zarządzenia, wprowadzone zostaną: ceny urzędowe, ceny maksymalne i ceny kształtujące się swobodnie w zależności od podaży i popytu. (PAP)

„Europa” na rozstajach

Zdaniem pesymistów, sesja Rady Ministrów spraw zagranicznych Wspólnego Rynku, która rozpoczęła się w poniedziałek w Brukseli, a poświęcona batalii o wszczęcie negocjacji z W. Brytanią, zakończyć się może nieodwracalnym kryzysem wspólnej Europy, zdaniem optymistów zaś — długotrwałym i głębokim impasem oraz stagnacją.

Jak wiadomo, Francja zgłasza obiektywne wobec kandydatury brytyjskiej, powołując się na brak warunków uprawniających Anglię do wejścia w poczet członków EWG. Francja skłonna jest tylko zaferować W. Brytani status członka stowarzyszonego. Połowiczność takiego rozwiązania nie odpowiada ani W. Brytani, ani pięciu partnerom Francji. „Dialog głuchych” nie pozwoli na powzięcie żadnych decyzji. Co więc pozostaje? Nikt nie przypuszcza, by Wspólnota Europejska miała ulec rozbiuciu. Istnieje więc jedynie perspektywa kryzysu, którego rozwiązanie przyniesie tylko czas. (PAP)

akcji użyto superbombowców „B-52”. Nadlatują one z amerykańskich baz na Pacyfiku i terytorium Syjamu. Obiektom bombardowań była przede wszystkim tzw. strefa „D”, należąca do okręgu ożywionych działań partyzanckich.

PAP

Udział młodej inteligencji w ruchu kulturalnym

W sobotę zakończyły się w Koninie 2-dniowe obrady sekcji ruchu społeczno-kulturalnego Rady Kultury i Sztuki, poświęcone udziałowi młodej inteligencji w społecznym ruchu kulturalnym.

Dr Zbigniew A. Zechowski z katedry socjologii UAM w Poznaniu omówił wyniki badań przeprowadzonych w rejonie Konina, które wykazały m. in., iż w rozwijającym się konińskim okręgu przemysłowym ponad połowa młodej, liczącej średnio poniżej 35 lat inteligencji w bardzo poważnym stopniu angażuje się w pracę zawodową, nie pozostawiając wiele czasu na działalność społeczno-kulturalną. Jest to zjawisko typowe nie tylko dla Konina, ale dla wszystkich okręgów uprzemysłowianych.

Chodzi o to — jak wskazywano w dyskusji — aby młodych, wysoko wykwalifikowanych pracowników zainteresować społecznym ruchem kulturalnym. Duże zadania stoją w tym zakresie przed szkołami średnimi, wyższymi uczelniami oraz zakładami pracy, jak również organizacjami partyjnymi i związkowymi.

Uwagi i wnioski wypływające z referatu i dyskusji przedstawione zostaną — po opracowaniu — Radzie Kultury i Sztuki. (Zet)

Konferencja samorządu robotniczego

Dokończenie ze str. 1

i wartości. Polityka KSR zmierza w tym samym kierunku. Dowodem tego jest choćby dokonana w br. zmiana w strukturze produkcji na rzecz odlewów precyzyjnych, radykalne zmniejszenie średniej wagi odlewów z 21 kg do 12,5 kg na sztuce i osiągnięcie w związku z tym dużej oszczędności płynnego metalu.

Plan przyszłoroczny przewiduje kontynuowanie tej polityki. „Pomet” podjął się np. seryjnej produkcji kilkudziesięciu rodzajów „trudnych” odlewów do silnika „Fiat” oraz nie mniej trudnych odlewów silnikowych i kolejowych dla Szwecji i Jugosławii.

Równoległe ze zmianą struktury i jakości produkcji postępować będzie proces modernizacji „Pometu” oraz poprawiania warunków pracy załóg. Stare maszyny i urządzenia zastępowane będą nowymi, wydajniejszymi i bezpylnymi. Rozpocznie się budowa nowej wytopialni oraz prototypowych urządzeń do oczyszczania odlewów. Na te cele przeznaczona jest planie ponad 30 milionów złotych. Rozbudowywane będą także ośrodki socjalne i wypoczynkowe. Niemniej jednak załoga uważa, iż nakłady na modernizację transportu wewnątrzzakładowego nie są wystarczające.

Zatwierdzając przyszłoroczny plan członkowie KSR domagali się także od zjednoczenia pomocy w usprawnieniu zaopatrzenia w materiały a szczególnie surowki, mas formierskich, dwutlenku węgla, tienu i żwiru. galanterii formierskiej bez których trudno będzie osiągnąć zamierzone parametry jakościowe. (pch)

Dziśjszy serwis Informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Premier Australii zaginął

Z Melbourne nadeszła 17 bm. rano wiadomość, że premier Australii, Harold Holt, przebywający na weekendzie w miejscowości Portsea przepadł bez wieści. Premier będący zapalonym pletwonurkiem udał się w niedzielę rano na półw. langust w zatoce Port Phillip (96 km na południe od Melbourne) i nie wrócił. (PAP)

Podwójne zwycięstwo Washkansky'ego

Człowiek z przeszczepionym sercem młodej dziewczyny, Louis Washkansky, odniósł — jak się wydaje — drugie z kolei zwycięstwo nad śmiercią: sądząc z komunikatu opublikowanego przez szpital w Groote Schuur, dał sobie radę z obustronnym zapaleniem płuc które skonstatowano w sobotę wieczorem. Rzecznik szpitala podkreślił, że chory ma się znacznie lepiej. Zniósł dobrze wzmocnione dawki penicyliny zastosowane dla zwalczania choroby.

W szpitalu ponownie zapanował optymizm, jakkolwiek lekarze zachowują jeszcze dużą ostrożność i nie spuszczają oka z chorego.

Zadnych objawów odrzucenia przeszczepu nie zanotowano — dodaje komunikat szpitalny. (PAP)

Jubileusz

prof. dr. K. Tymienieckiego

Dokończenie ze str. 1

inne i odwrócił się pojawienie się człowieka na ziemiach polskich, wciąż mając na oku czynnik społeczny w etapach jego rozwoju. Tą metodą dał jedną z najlepszych swych prac pt. „Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w średnich wiekach”.

Poza głównym kierunkiem swych badań w ciągu 55-letniej pracy naukowej napisał ponad 200 studiów, publikacji, artykułów (w tym publikowane także w łamach „Głosu Wielkopolskiego”) i notatek, dotyczących naszych dziejów, a wśród nich cenne dane o stosunkach polsko-niemieckich.

Pasja śledzenia zasadniczych procesów społecznych wpłynęła na charakter jego pracy pedagogicznej na Uniwersytecie Poznańskim od chwili jego powstania w 1919 roku. Jego wykłady — świetne w formie, pełne głębokiej erudycji — budziły zawsze żywe zainteresowanie naszą przetrześcią i przysporzyły polskiej nauce nowych pracowników naukowych.

Spółeczeństwo wielokrotnie dawało wyraz swemu uznaniu dla zasług prof. Tymienieckiego, członka rzeczywistego Polskiej Akademii Nauk i wielu towarzystw naukowych, w tym długoletniego prezesa Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Rada Państwa odznaczyła go Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, oraz Orderem Sztandaru Pracy I klasy, zaś uniwersytety: Jagielloński, Warszawski, Wrocławski i Poznański nadały mu doktoraty honoris causa. (fh)

Debata generalna w Sejmie

stępnie nad niektórymi, szczególnie ważnymi ustaleniami projektu planu.

Zatrzymując się na omówieniu problematyki kształtowania się poziomu życiowego ludności, mówca zaznaczył, że plan na rok przyszły, jak i na rok 1969, zapowiada kontynuację jego wzrostu. Globalny fundusz plac w 1968 r. ma osiągnąć kwotę 273,2 mld. zł i będzie wyższy od wykonania w 1967 r. o 16,2 mld. zł. Przeciętą placą brutto wzrośnie, w 1968 r. o 2,5 proc. Na podniesienie poziomu życia ludności w poważnym stopniu wpływać będzie zapowiedziana podwyżka rent i emerytur.

Nasze zamierzenia w zakresie poziomu życiowego ludności wiążą się jednak najściślej z dalszą poprawą gospodarowania w drodze usprawnienia organizacji produkcji, przestrzegania dyscypliny finansowej i zatrudnienia, obniżki kosztów, wykonania zaplanowanej akumulacji, wzrostu dostaw artykułów rynkowych i poprawy ich jakości.

Przechodząc do omówienia projektu budżetu państwa na 1968 r. mówca stwierdził, że zakłada on dochody w wysokości 313,7 mld. zł.

Projekt budżetu państwa po stronie wydatków zamyka się kwota 309 mld. zł, co oznacza wzrost o 3,1 proc. Główna część wydatków (162,4) mld. zł przeznaczona się w projekcie budżetu na rozwój gospodarki narodowej.

Na zakończenie pos. Obolewicz stwierdził, że wnikiwa analiza całości i poszczególnych części projektu Planu Gospodarczego i Budżetu państwa na rok 1968 dokonana przez komisje sejmowe wykazała, że projekty te odpo-

wiadają obecnym możliwościom naszej gospodarki.

Następnie głos zabrał prezes NIK — Konstanty Dąbrowski — który oceniając ogólnie wyniki gospodarcze osiągnięte w 1966 r. stwierdził, iż stanowiły one istotny etap w szybkim rozwoju naszej gospodarki narodowej. Podstawowe zadania NPG na 1966 r. zostały zrealizowane pomyślnie. Wniósł on o udzielenie rządowi absolutorium za okres od 1 stycznia 1966 r. do 31 grudnia 1966 r.

Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o wykonaniu NPG i budżetu w 1966 r. przedłożył pos. Stanisław Kozioł (ZSL).

Podkreślił on, że o ile w poprzednich okresach Sejm koncentrował swoją uwagę głównie na pracach kodyfikacyjnych, to obecnie w coraz większym stopniu, równoległe z tym działaniem, rozwija swe funkcje kontrolne. Przypomniał, że w 1966 r. odbyło się 90 wyjazdów podkomisji sejmowych w teren. Zapoznawały się one w przedsiębiorstwach, zjednoczeniach i urzędach z występującymi tam problemami, badały sprawy wymagające dla ich rozwiązania nowych decyzji władz państwowych.

Pierwszy zabrał głos w dyskusji pos. Józef Kulesza, który w imieniu klubu poselskiego go ZPR omówił węzłowe problemy gospodarcze obecnego planu 5-letniego. Mówca stwierdził, że we wszystkich podstawowych dziedzinach za mykami minione 2 lata bilansem pomyślnym, a uzyskiwane tempo wzrostu odpowiada w zasadzie wskaźnikom

planu 5-letniego. Ta pozytywna ocena — powiedział J. Kulesza — nie może przesłaniać faktu, że nie osiągnięto zadowalającego postępu w szeregu ważnych zadaniach jakościowych, że powstało szereg spóźnień, pojawiły się negatywne odchylenia od ustaleń planu.

Omawiając zadania stojące przed gospodarką w przyszłym roku mówca wskazał, że na czoło należy wysunąć uzyskanie poprawy w dziedzinie organizacji pracy i produkcji, a w ślad za tym — w dziedzinie wydajności pracy. A więc głównym celem jest rozwój gospodarczy na gruncie sprawnej organizacji pracy.

W imieniu klubu poselskiego ZSL zabrał głos pos. Ludomir Stasiak, który zajął się przede wszystkim problemami rolnictwa w 1968 r. przedstawiając je na tle programu rozwoju naszej gospodarki rolnej w bieży. 5-late. Założenia tego programu zmierzają m. in. do osiągnięcia produkcji rolnej w rozmiarach, które by zapewniły krajowi samowystarczalność w zakresie wyżywienia kraju i zaspokojenia przemysłu w surowce rolne oraz właściwego udziału produktów rolnych w eksporcie.

Przemawiając w imieniu klubu poselskiego Stronnictwa Demokratycznego pos. Andrzej Benesz zwrócił uwagę, że dyskutowany obecnie przez Sejm plan i budżet opinia społeczna dość jednoznacznie ocenia jako na pewno trudny, ale realny. Przedstawione projekty uwzględnią wiele dezcyderatów wniesionych przez sejmowe komisje w toku zeszłorocznej dyskusji budżetowej. Plan na rok przyszły i założenia na r. 1969 mają na celu dostosowanie bieżących potrzeb gospodarki do ogólnych założeń i kierunków planu 5-letniego.

PAP

Poznańskie spotkanie Władysława Gomułki z wiejskim aktywnym partyjnym i ZSL-owskim naszym województwa stało się ważnym wydarzeniem w życiu społeczno-politycznym kraju. Każdego, kto śledził przebieg tego spotkania, uderza rozległość poruszanych problemów. Obejmują one zarówno węzłowe założenia polityki rolnej partii i rządu, jak wiele zagadnień szczegółowych, interesujących jednak szerokie rzesze rolników. Lista nadesłanych ze wsi i gromad pytań była wierzchołkiem 200 pozycji. Wiele z nich obejmowało treść wygłoszonego przez I Sekretarza KC PZPR przemówienia, inne były przedmiotem jego szczegółowych odpowiedzi.

Pierwsza grupa pytań dotyczyła kompleksu zagadnień związanych z najbardziej aktualną w tej chwili sprawą kontraktacji zbóż i innych produktów rolnych. Ta forma wzajemnych stosunków na linii państwo — producent stanowi jeden z podstawowych czynników naszej polityki rolnej. Jest też ważnym elementem kształtowania planowej gospodarki.

Dotychczas jednak ta sprawa w działaniu forma oddziaływania państwa na kierunki produkcji rolnej w niewielkim tylko stopniu obejmowała uprawy zbożowe. A przecież w formie tej kryją się ogromne możliwości stosunkowo szybkiego rozwiązania ujemnego wciąż bilansu zbożowo-pasowego. Stworzone ostatnio bodźce ekonomiczne winny skłonić rolników do znacznego rozszerzenia kontraktacji zbóż. Zakontraktowane w roku bieżącym areały wyniosły już 1,2 mln hektarów, zaś pod koniec 5-letki obejmie 2,2 mln ha, czyli prawie 50 procent upraw zbożowych w gospodarce chłopskiej. Sprawi to, że w roku 1970 tzw. skup wolnorynkowy zbóż będzie znikomy. Pozostaną w zasadzie dwa sposoby zakupu zbóż przez państwo: kontraktacja i dostawy obowiązkowe.

Kontraktacja zbóż jest związana z prawem zakupu pasz przemysłowych i rolnicy, którzy kontraktują zboże, podobnie jak i żywiec, mają zagwarantowane prawo zakupu pasz według ustalonych norm.

Jeden z autorów pytań wyrażał obawy, czy państwo jest w stanie zagwarantować rolnictwu odpowiednią ilość nawozów mineralnych, niezbędnych przy intensyfikowaniu produkcji zbożowej. Odpowiadając na to Wł. Gomułka stwierdził:

„Założyliśmy, że w roku 1970 nawożenie mineralne na 1 ha użytków rolnych wyniesie w kraju około 136 kg w czystym składniku. Jest to wysoki poziom w stosunku do niedawne

Wszystkie sprawy rolnictwa i wsi

Na marginesie spotkania Władysława Gomułki z wielkopolskim aktywnym rolnym

go stanu. W naszym województwie na 1 ha 170 kg nawozów. Pod zbiory przyszłoroczne zakupiono w kraju i w naszym województwie — według danych do końca listopada — o 24 procent nawozów mineralnych więcej aniżeli w tym samym okresie w roku ubiegłym. Postęp jest więc duży i niedobór nawozów będzie w coraz większym stopniu likwidowany.

— Czy i kiedy zostaną zniesione obowiązkowe dostawy, jeżeli system kontraktacji zbóż zostanie w pełni zrealizowany i doprowadzony do wszystkich gospodarstw na wsi — brzmiało jedno z pytań.

„Postawiliśmy przed sobą zadanie zlikwidowania importu zbóż do 1970 r., ale jego realizacja zależy od wielu czynników — głównie od wzrostu plonów i od rozmiarów wzrostu suszu ziemniaczanego — brzmiała odpowiedź I Sekretarza KC. Niemniej pewne ilości określonych gatunków zboża, a w szczególności pszenicy będziemy musieli importować i w przyszłości, częściowo na potrzeby przemysłu piekarniczego. Ponadto rozwijać będziemy hodowlę i nie prędko znajdziemy się w takiej sytuacji, kiedy będziemy mogli powiedzieć: „Już mamy w pełni rozwiązany problem zbożowy”.

Następnie mówca przedstawił wielkość obowiązkowych dostaw i ich udział w krajowej gospodarce płodów rolnych. Ze słów tych wynika, że dostawy te stanowią obecnie tylko niepełne 8 procent całej produkcji zbóż w skali kraju, zaś w Wielkopolsce około 13 proc. Jeśli chodzi o żywiec to zajmuje on 22 proc. całości skupu, zaś w naszym województwie tylko 19 proc. W ziemiach kach wskaźnik ten wynosi 4,6 proc. w kraju i 7,4 proc. w województwie poznańskim. Nie należy jednak zapominać, że kwoty odpisywane na Fundusz Rozwoju Rolnictwa zasadniczo zmieniają charakter obowiązkowych dostaw, bowiem państwo zwraca wsi pełną różnicę cen płodów rolnych. Na konto FRR wpłaca się corocznie około 4 miliardy złotych — tyle wynosi właśnie różnica między cenami dostaw obowiązkowych, a cenami na rynku.

Grupa pytań dotyczyła także istotnych na wsi problemów z pogranicza spraw prawnych i socjalnych. Jedno z nich dotyczyło możliwości zakupu przez

rolników indywidualnych ciągników typu C-328 podlegających kasacji. Władysław Gomułka przypomniał tu, że w bieżącym roku wyszła uchwała KERM dopuszczająca sprzedaż użytkownikom indywidualnym ciągników i maszyn rolniczych wycofanych z eksploatacji.

Jak się okazuje, mimo ustawy z roku 1963, wiele wątpliwości wzbudza ciągle problem roszczeń spadkowych członków rodzin, którzy opuścili wieś. Władysław Gomułka raz jeszcze podkreślił, że osoby pochodzące z gospodarstw rolnych, które zdobyły zawód nierolniczy i nie pracują w zawodzie rolniczym — nie mogą dziedziczyć gospodarstw. Nie przysługują im także prawo do spłat rodzinnych np. od brata rolnika czy siostry, od szwagra, czy od kogokolwiek, kto otrzymał w spadku do gospodarstwa. Chodzi przecież o to, aby dochody wypracowane w rolnictwie pozostawały w nim i służy na dalszy rozwój gospodarstwa. Ten zaś, kto nauczył się jakiegoś zawodu, korzystając z pomocy państwa, nie może następnie czerpać środków od brata. Nie ma po temu ani moralnego, ani prawnego uzasadnienia.

Duże zainteresowanie wsi wzbudzała też sprzeczność na IX Plenum KC PZPR sprawy rent dla rolników, którzy przekazali swoją ziemię na skarb państwa. Odpowiadając na grupę związanych z tym pytań, Władysław Gomułka wyjaśnił, że w przygotowywanej na ten temat ustawie zamierza się podzielić renty na 5 grup — od 800 do 1200 zł miesięcznie — zależnie od wielkości gospodarstwa. Jeśli jego powierzchnia wyniesie powyżej 10 ha, to przysługiwać będzie renta najwyższa — 1200 zł. Oprócz tego przysługuje działka przyzgodowa o powierzchni do 1 ha. Jeśli rolnik wyreklamuje się działki, to jego renta może być podwyższona do 1400 zł.

Fakt, że I Sekretarz KC właśnie wielkopolskich rolników wybrał jako rozmówców wielkiej gospodarskiej dysputy na temat dalszego intensyfikowania produkcji rolnej, stanowi wymowny dowód uznania dla ich codziennego wysiłku, którego celem — obok zaspokojenia potrzeb osobistych — jest dostarczenie krajowi coraz większych ilości płodów ziemi.

F. B.

Choroba zwana przewlekłością

— Chciałem kupić jakieś ciepłe obuwie, numer dwadzieścia sześć...

— Proszę bardzo. W „skórze” mamy co prawda niewielki wybór, przemysł ma kłopoty z surowcem. Ale może coś z obuwia tekstylnego? Mam ładne wzory, są z zamkiem, na sznurowadła, obszywane skórą...

Takie jak tu pytanie dałem w kilku poznanych sklepach i takie mniej więcej jak powyżej otrzymywałem odpowiedzi. Podczas reporterskiego rajdu przekonałem się, że od czasu ubiegłorocznej najszerzej kampanii pod hasłem „Klient ma rację?”, sklepy zostały lepiej zaopatrzone w ciepłe obuwie, przynajmniej tekstylne. Tylko te wzory...

Wędrując po sklepach z latwością rozpoznałem ubiegłoroczne modele, może i nieidealne jakościowo, ale opatrzone już nabywcami. Nowych wzorów obuwia tekstylnego niewiele. A poznaliśmy poznaliśmy się na rzeczy podczas Targów Krajowych, gdzie przemysł miał kolorową kolekcję i te raz szuka takich samych tataranek w poznańskim handlu. Jakże to jest zatem, że mimo Targów i giełd, mimo dostaw tekstylnego surowca, klient ma raczej do czynienia z towarami mniej ciekawymi niż obiecywano w ekspozycji targowej? Gdzie operatywność przemysłu i handlu, gdzie analiza rynku?

Zaglądamy do spiżarni

Skomplikowana jest mechanika zaopatrzenia, działania hurtu i zawięta sieć drogi towaru z przemysłu do detalu. Obuwie tekstylne okazało się jednak niezawodną nitką w tym labiryncie, a przysłowio wym kłębkiem — zapasy hurtu i detalu.

Mieć je albo nie mieć? To hamletowskie pytanie dziwne się może wydać laikowi, który wyobraża sobie, że handel — jak i zapobiegliwa gospodyni — powinien oczywiście mieć spore zapasy w swojej spiżarni. A jednak ubiegłoroczne zapasy obuwia tekstylnego wydają się być jedną z głównych przyczyn obecnej szarżyzny na półkach sklepowych.

Na obecny sezon hurt przygotował ogółem 277 000 par

tego obuwia i jak twierdzi jest to wcale zasobna spiżarnia, na całą zimę. Niestety, większość z tekstylnych bucików (151 000 par) ogłądała już półki sklepowe w roku ubiegłym, to pozostałość z poprzedniego sezonu. I tylko niecała połowa zapasów na bieżący sezon pochodzi z nowej produkcji. Klient zaś liczy przede wszystkim na to nowe obuwie.

Widmo „kłęski urodzaju” w zapasach przesłoniło hurto w wzorzystości niedawnej kolekcji targowej. Był ostrożny w zakupach, o których wielkości przesądziła zasobność jego spiżarni. I hurt nie mógł w tej sytuacji postąpić inaczej, bo jak miecz Damoklesa wisi nad nim ciężka ręka kontroli bankowej, która rozlicza hurtownika z zapasów i srogo karze za nadmierne zapasy.

Nazywają je również — trudnozbywalne. Choćby był to nawet dobry pro-

od konsumenta

do producenta

dukt, ale pozostały po sezonie — jest już według banku trudnozbywalny. Więc idą za tym ojcowskie przestrogi — hurt musi przecież zstawić dobrze gospodarzyć, w zgodzie z przepisami, musi mniej kupować, albo szybko wyzbywać się zapasów. Ba, ale hurt ma dwóch ojców — bank i resort. Resort zaś o zapasach trudnozbywalnych sędzi inaczej: to wedle niego towary nie sprzedane w ciągu dwóch (a nie jednego) sezonów. Wtedy dopiero zezwala funduszem przeceny niby młotką wysprzątać do czysta spiżarnię. Po takich właśnie ubiegłorocznych porządkach pozostało jeszcze hurtowi 151 000 par obuwia tekstylnego, oferowanego na obecną zimę.

Handel potrzebuje Wicherka

Można zapytać w tym miejscu, na którym suficie wyczytał hurt przed rokiem koniec

ne wielkości zaopatrzenia. Co było wówczas przyczyną nieotrąfionego zakupu w przemysle?

Docieramy do spraw, wobec których nawet zawodny telewizyjny Wicherka może się okazać geniuszem jasnowidztwa.

Kiedy jesienią 1965 r. klient podniósł krzyk, że brakuje obuwia tekstylnego, hurt był już bezradny, aby natychmiast zaradzić. Musiał na tomiast wyciągnąć z tego rychło wnioski, z którymi siedział właśnie po zakupu do przemysłu. Dokonuje ich bowiem z corocznym wyprzedzeniem, na następną zimę. Ponieważ w 1965 r. była ona ostrą, sprzedano 247 000 par, a na pewno można było sprzedać więcej. Więcej — o ile? Nikt tego nie mógł wiedzieć. Handlowcy dbali o własną skórę, którą i klient mógł nieźle, zwięźli więc w 1966 roku zaopatrzenie o 22 proc. Ale ta znowu zima była łagodna, błotnista, obuwia tekstylnego sprzedano tylko o 2,5 proc. więcej. Jak sądzi dziś hurt, taka też mogła być wielkość nie zaspokojonego popytu w sezonie 1965 r., co okazało się dopiero w rok później.

O skuteczności meteorologicznych metod handlu świadczą inne jeszcze przykłady z roku bieżącego, z tenisówkami. Przemysł i handel zaskoczone zostały przez nastolatków, lansujących modę „na lodziarza”. Do niej potrzebne były białe tenisówki. Choć hurt uzyskał ich na ten rok o 20 proc. więcej niż w 1966 roku, nie zaspokoił w pełni klienta. Ile potrzebował? Nie wie. Ale nie wie też o dzisiaj skąd wzięła się ta moda i czy utrzyma się na rok przyszyły...

Handel nie potrafi i nie powinien bawić się Wicherką. Przeprowadanie przyszłej siły nabywczej wymaga pełnego rozeznania istniejących potrzeb i gustów nabywcy. Skoro zaś nie wiadomo jaki jest procent zaspokojenia potrzeb, powstawanie nieoczekiwanych zapasów jest nieuchronne i oczywiste. Pytanie tylko czy muszą to być zapasy ponad normę, a dalej — czy norma jest właściwie ustalona. I co należy robić, aby hurt mógł bardziej operatywnie manewrować zapasami. Pozostałymi po sezonie, aby mógł śmiało sobie poczynić przy zakupie towarów nęcących go na Targach.

Jedna odpowiedź jest już jasna: to nie jest handel, kiedy trzeba zamawiać towar — na zimę — o całą zimę wcześniej. A tak właśnie było z obuwem tekstylnym, tenisówkami. Hurt od trzech lat prosi producentów o skrócenie cyklu: kontrakt — dostawa o jeden kwartał. Wówczas kupowałby już u schyłku sezonu na następny, lepiej więc orientowałby się w stanie zapasów, mógłby dostosować lepiej wielkość nowych zamówień. Przemysł jednak broni się uparcie. On znowu musi znacznie wyprzedzać swą ofertę targową — zamówieniami na nowy surowiec, oprzyrządowaniem itp.

Więc co nas gnębi? Ogromna przewlekłość cyklu: od zamówienia — do przemysłu, do zakupu — do produkcji. Tu konieczna jest interwencja resortowych władz.

ZBILUT SEK

Stuchamy
Płyty

Piosenki z filmu „Marynarka to męska przygoda”: Powracające słowa (śpiewa Anna German), „Taniec na dobranoc” (Maria Figiel), „Wiatr i ja” (Piotr Szczepaniak), „Marynarka to męska przygoda” (kwartet męski „Beltono”), Gra zespołu studia „Rytm” pod kier. P. Figla. Muza NO 489.

Ślawa Przybylska śpiewa 4 piosenki: „Słodkie fiołki”, „Jak do brzozy z balladą wędrowną”, „Pod niebem Valparaiso”, „Nie dotykaj gwiazd”. Gra orkiestra A. Wiernika. Pronit NO 495.

Chicago — Warszawa bez wizy

Na ekranach kin polskich „idzie” bezpretensjonalna, acz nie pozbawiona pewnego uroku komedycja pt. „Warszawa — Paryż bez wizy”. Bawimy się przygodami kapitana samolotu „Barbara” i jego żalagii, epizodami z ministreamem i eunuchem, kanapą i gaśnicą, koszulą Czechowicza oraz welonem Poli Raksy. Śmiejemy się serdecznie z amerykańskiego oficera, który lądując przymusowo w okupowanych Niemczech „Barbarę” wita uwagą: „Białe i czerwone barwy? Chyba Monaco... Polacy? To oni w ogóle mają lotnictwo?”

Na ekranach telewizorów amerykańskich poszła niedawno audycja, w której pada niedużo znacząca odpowiedź na pytanie: Owszem, Polacy mają lotnictwo. I to bardzo charakterystyczne dla nich, tj. dla Polaków w ogóle...

O audycji, nadanej w dniu 13 listopada br. przez chińską sieć telewizyjną CBS (kanał 2) w popularnym programie rozrywkowym The Carol Burnett Show — tak pisze polonijny „Dziennik Chicagowski”.

„W programie tym przedstawiono w części komediowej trzy sytuacje mające ujmować w karykaturze trzy linie lotnicze: francuską, japońską i „słowiańską”, jak to określił zapowiadacz w odniesieniu do ostatniej sytuacji.

„Ale czemu w takim razie scenę w oświeceniowym samolocie poprzedzono dwiema polskimi hymnami narodowymi? Czemu „kapitan” samolotu, postać oberwańca, do tego zaniżającego, podał się jako „Stefan Kowalski”? I dlaczego gdy ktoś z rzekomych pasażerów zapytał „ka-

pitana”, kiedy doleca do Warszawy, grzecznie odpowiedział: „Może za tydzień... Ale kto chce jechać do Warszawy? Pfu!”

Polonijny dziennik w dalszej części artykułu zatytułowanego „Antypolski Wyskok w Programie Telewizyjnym” konstatuje:

„Otóż znowu należy stwierdzić, że ta międzynarodowa zgraja macherów w Hollywood wykorzystala program telewizyjny, aby uderzyć w sposób wręcz haniębny w polską przysławność. To co rozgrywało się przez kilkanaście minut jako fikcja w oświeceniowym samolocie nie było bowiem utrzymane w granicach dozwolonej fikcji komediowej, ale miało wyraźny posmak antypolski. (...)”

Przypuszczalnie autor i producenci będą wykręcać się od tego rodzaju stwierdzeń i zarzutów, ale fakt pozostaje faktem, że pozwolili sobie na pokazanie milionom amerykańskich widzów sytuacji scenicznej, obrażających poczucie każdego, kto ma w sobie polską krew oraz nie może akceptować propagandy na poziomie oszczerstwa.

W związku z całym tym „wyskokiem” polonijny dziennik za inicjował szeroką kampanię wśród Polonii, polegającą m. in. na pisanii listów protestacyjnych do chińskiego CBS, jak również na kierowaniu protestów wobec tolerowania antypolskiej propagandy w Stanach Zjednoczonych do agencji federalnej czuwającej nad telewizją w Waszyngtonie (Federal Communication Commission) i kongresmanów polskiego pochodzenia.

Nie mieliśmy możliwości obejrzenia inkryminowanej audycji CBS, choć — ku zdziwie-

niu niejednego pewnie mieszkańca kraju Babbitów — w ogóle mamy w Polsce telewizję.

Z całym jednak zaufaniem przyjmujemy relację polonijnego pisma o scenie w „słowiańskim” samolocie, w pełni podzielamy oburzenie zaocznych rodaków i życzymy powodzenia ich kampanii protestacyjnej, tym bardziej potrzebnej, że — jak pisze „Dziennik Chicagowski” — „wyskok” z federalnego listopadowego poniedziałku nie jest czymś odo-sobnionym. Wiemy również coś nie o tym temacie w kraju.

Wiemy, że obok całego wachlarza form napaści na Polskę, jako na kraj socjalistyczny, mnożą się w ostatnich latach, szczególnie w Stanach Zjednoczonych, publikacje, filmy, audycje radiowe i telewizyjne, wystawy zohydzające właśnie po prostu polskość i Polaków.

„Międzynarodowa zgraja macherów” — jak ich określa „Chicagowski Dziennik” polonijny — i ma rację — zwłaszcza po ujawnionych już przypadkach patronowania takiej działalności m. in. przez amerykańskie organizacje wywiadowe i niemieckie nacjonalistów, syjonistów i część antypolskiej hierarchii kościelnej w USA — ma na swym koncie m. in. głośny paszkwil „Jak wesół być Polakiem”, przedstawiający Kowalskich znad Wisły i znad jeziora Michigan jako brudasów, pijaków i łepiaków. Do tych samych źródeł wiodą ślady „Malowanego ptaka” — książki, w której Polacy są zboczonymi troglodytami, owładniętymi antysemityzmem.

Amerkański oficer z filmu „Paryż — Warszawa bez wizy” jest w gruncie rzeczy pocziwym zadufkiem, który wielu

AMERYKA-ECHO

Pismo założone w roku 1958 przez Antoniego A. Parzyńskiego i wydawane obecnie przez

AMERYKA-ECHO, Incorporated

Telefon BRUNSWICK 5-4477
1435 W. Division St. Chicago, Illinois 60623

JAN KRAVINO
Redaktor

JOSEF F. DIALSKI
Redaktor naczelny i zarządca

Second-class postage paid at Chicago, Ill.

Niezgodnym warunkiem legalnego utrzymania jest konsekwentne pogłębienie oświaty i kultury mas. Bez tego nie uwalni się człowieka z mroczu i nie wrzuci do szufladki z niewiedzą, głupotą i szkodliwymi.

MARIA PARTKA-ROBINSON

Antypolski Wyskok w Programie Telewizyjnym

Znowu zanotować trzeba, potępiając jak najostreżym w programie telewizyjnym tym rasem w programie The Carol Burnett Show, jaki został nadany przez sieć CBS (kanał 2 w Chicago), w poniedziałek, o godz. 9-iej wieczorem.

W programie tym przedstawiono w części komediowej trzy sytuacje mające ujmować w karykaturze trzy linie lotnicze: francuską, japońską i „słowiańską”, jak to określił zapowiadacz w odniesieniu do ostatniej sytuacji.

„Ale czemu w takim razie scenę w oświeceniowym samolocie poprzedzono dwiema polskimi hymnami narodowymi? Czemu „kapitan” samolotu, postać oberwańca, do tego zaniżającego, podał się jako „Stefan Kowalski”? I dlaczego, gdy ktoś z rzekomych pasażerów zapytał „kapitana”, kiedy doleca do Warszawy, grzecznie odpowiedział: „Może za tydzień... Ale kto chce jechać do Warszawy? Pfu!”

rzeczy nie wie, z tym — zdaje się włącznie — co robili w Europie roku 1945.

„Oficerowie” antypolskiej kampanii na terenie Stanów Zjednoczonych i innych krajów tzw. Zachodu nie są pocziwymi zadufkami.

Wskazuje na to sama systematyczność z jaką podejmuje się tam różne pod względem formy działania, które w treści swej są jednorodne: nasycone nienawiścią, pogardą do

Polski i wszystkiego co polskie, do polskości w ogóle.

Polacy w kraju i poza jego granicami nie będą pozostawać obojętni w stosunku do tego rodzaju działalności, zwłaszcza, iż władze niektórych państw zdają się opatrywać je akceptującą „wizą”, wykazując tolerancję również zadziwiająco, co zachęcającą polakożerców spod różnych znaków do nowych wy-czynów.

KRZYSZTOF STRZELECKI

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 299 (7416) 19. XII. 1967



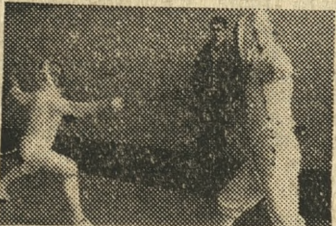
Szkółki łyżwiarskie TKKF — Jeżyce i KS Son otrzymały nareszcie odpowiednie miejsce do treningu i miejmy nadzieję, że z tej młodzieży, która wystąpiła na otwarciu lodowiska wyrosną talenty na skalę krajową.



Hokejowa reprezentacja Polski zaimponowała nam ambicją i ofiarnością, technicznie była jednak gorsza od zespołu NRD. i przegrała spotkanie w Poznaniu 0:3 (0:2, 0:0, 0:1).



Nareszcie hokej w Poznaniu i od razu w dobrym wydaniu. Obyśmy takich imprez widzieli jak najwięcej.



Turniej klasyfikacyjny szpadzistów po raz czwarty z rzędu wygrał Nielaba z Legii. (z lewej). Oto fragment walki z Sanetrą GKS.



Mali zawodnicy a wielka ambicja. Dwie sztafety 4 x 25 m Lecha wygrały ogólnopolskie zawody korespondencyjne dzieci w pływaniu. Od prawej Elżbieta Bogusławska, Beata Bogusławska, Aleksandra Popiela, Ewa Wender, Dariusz Janicki, Grzegorz Opatawski, Jarosław Miśkiewicz i Radosław Ratajczak.

Fot. (5) — K. Przychodźki

W halach i na stadionach

Poza główną uroczystością — otwarciem sztucznego lodowiska w Poznaniu i pierwszym spotkaniem międzypaństwowym rozegranym w stolicy Wielkopolski, z niemalym zainteresowaniem śledzono przebieg czterodniowych walk III ogólnopolskiego turnieju klasyfikacyjnego w szermierce. W ostatnim dniu walczyli szpadziści. Do największych niespodzianek doszło w szerokim finale. W pierwszej turze odpadli reprezentanci Polski — Gonsior i Pomarański, obaj z AZS Gliwice. Duże trudności z zakwalifikowaniem się do finału miał Nielaba ze stołecznej Legii.

W finale poszczególne pojedynki stały na wysokim poziomie i były bardzo zacięte. Zwyciężył Nielaba 4 zwycięstwami, który wygrał kolejne 4 imprezy tego typu w Poznaniu. Dzięki lepszym stosunkom trafił na drugim miejscu uplasował się Andrzejewski (Legia) 3 zwyc. przed Gałęskim (AZS Poznań) 3 zwyc., Kurczabem (Legia) 3 zwyc., Kowalskim (Warszawianka) 1 zwyc. i Butkiewiczem (Warszawianka) również 1 zwyc.

Dobrze spisali się zapaśnicy Warty startujący we Wrocławiu na mistrzostwach federacji Stal w kategorii juniorów w stylu klasycznym. Zajęli zdecydowanie pierwsze miejsce przed Pafawagiem

Wrocław, Olimpią Elbląg, Granatem Skarżysko i ŁTS Łabędy.

Rzadko spotykany, przebieg miał zapaśnicze zawody o awans do I ligi w stylu wolnym. Jak podaje PAP: po meczu Budowlani (Łódź) — Lech (Poznań), który zakończył się zwycięstwem Budowlanych 5:3,75 zaczęły dziać się dziwne rzeczy. Wiadomo było po tym rezultacie, że o awansie decydować będą podpunkty. Gwiazda (Bydgoszcz) przegrała z GKS (Dąbrowa Górnicza) 0:10, LKS Wilk (Wolin) nie stawiał się na czas do spotkania z Lechem (Poznań) i przegrał walkowerem 0:10, chociaż drużyna Wilka uczestniczyła w drugim dniu turnieju. Dąbrowa Górnicza rozgromiła Przadniczanek (Kraków) 8:75:1,25. Pozostałe dwa mecze przyniosły następujące rezultaty: Przadniczanek (Kraków) LZS Wilk (Wolin) 6:5:2,5 i Budowlani (Łódź) — Gwiazda (Bydgoszcz) 7:5:2,5.

Po podsumowaniu tych rezultatów, z uwzględnieniem podpunktów, pierwsze miejsce zajął Lech (Poznań) przed GKS Dąbrowa Górnicza, Budowlanymi (Łódź). Te trzy zespoły przegrały po jednym meczu.

Zawód sprawili poznańskim entuzjastom nasi młodzi bokserzy. Przegrali oni w ostatnim pojedynku drużynowym o puchar GKKFiT w Warszawie z reprezentacją stolicy 6:16. Niespodziewanie reprezentacja Katowic pokonała u siebie faworyta do zaszczytnej nagrody zespół Łodzi 12:10. Warszawa, dzięki lepszym stosunkom małych punktów, po raz pierwszy zdobyła puchar. Puchar PZB (zawsze dla drugiego zespołu w tych turniejach) przypadł Łodzi. Poznań zadowolił się miejscem trzecim, a na czwartym znalazły się Katowice.

Druga reprezentacja ZSRR w hokeju na lodzie przebywająca w Kanadzie przegrała z reprezentacją wschodniej Kanady 3:5.

Pięściarze ekstraklasy zakończyli dwuletni cykl rozgrywek o tytuł drugiego mistrza Polski. Po emocjonujących rozgrywkach na finiszu mistrzom Polski została drużyna Hutnika z Nowej Huty, a wicemistrzem stołeczna Legia.

„Czarny tydzień” poznańskich koszykarzy

Fatalnie wypadli w 9 i 10 kolejce spotkań o mistrzostwo I ligi koszykarze poznańskich drużyn Lecha i AZS-u. Grał oni w Krakowie i Nowej Hucie z tamtejszymi zespołami Wisła i Spartą Nowa Huta. Wszystkie cztery mecze zakończyły się porażkami naszych drużyn.

O ile w meczach z krakowską Wisłą poznaniacy stali z góry na straconej pozycji, to spodziewaliśmy się jednak, że ze Spartą Nowa Huta przynajmniej nawiążą równorzędną walkę. Niestety, koszykarze Lecha przegrali ze Spartą różnicą aż 18 punktów zaś koszykarze AZS 21 punktów. Tak wysokie rezultaty i niewielka liczba punktów strzelonych przez poznańskie drużyny (Lech — 44 (!), AZS — 52) świadcza o tym, że grały one naprawdę bardzo słabo.

Jedyny jasny punkt ostatniego tygodnia to koszykarze Stali Ostrow, którzy pokonali na własnym terenie przodownika grupy południowej II ligi, Koronę Kraków 52:63. Drużyna Korony w dotychczasowych rozgrywkach nie poniosła ani jednej porażki i dopiero potknęła się na drużynę Stali Ostrow.

A oto rezultaty ostatniej soboty i niedzieli I ligi koszykarzy:

AZS Wwa — Polonia 67:54
Slask — Legia 75:64

Lublinianka — AZS Toruń 66:53
Sparta — AZS Poznań 73:52
Start Lublin — Wybrzeże 58:72
Wisła — Lech 86:79
AZS Wwa — Legia 58:59
Slask — Polonia 69:60
Lublinianka — Wybrzeże 59:61
Start Lublin — AZS Toruń 83:75
Sparta — Lech 62:44
Wisła — AZS Poznań 101:75

TABELA

1. Legia W-wa	10	17	742:660
2. Wisła Kraków	10	17	790:736
3. Wybrzeże Gd.	9	16	623:587
4. AZS W-wa	8	15	545:453
5. Lech Poznań	10	15	664:684
6. Polonia W-wa	10	15	670:701
7. Slask Wrocław	8	14	573:510
8. Sparta N. Huta	10	13	623:645
9. Lublinianka	10	13	609:672
10. AZS Toruń	9	12	612:620
11. AZS Poznań	10	12	625:732
12. Start Lublin	10	12	654:766

Nowowiejskiego. Wieczór zakończył wymieniany już Chór Spółdzielczości Pracy (Moniuszko) porywając teraz publiczność rytmicznym wigorem interpretacji oraz staranną dykcją w „Pieśni żeglarzy” Szeligowskiego. Dodajmy, że owa cała impreza, wartościowa i ciekawa — choć może trochę przydługa — odbywała się pod egidą Wlkp Symfonicznej Orkiestry Objazdowej.

Ostatni przedgwiazdkowy koncert w auli UAM przyniósł półrecital organowy krakowskiego wirtuozu J. Grubicha. Po dłuższym czasie znowu zadźwięczał nasz zbyt rzadko odzywający się „król instrumentów”. Zbudowany został w r. 1910 przez Felknera z Bydgoszczy. Na przestrzeni lat kilkakrotnie reperowany wymaga jednak zasadniczego remontu, do którego jakoś nie kwapią się ani Uniwersytet ani Filharmonia. A szkoda, bo to wstyd doprawdy, aby blisko półmilionowe miasto nie posiadało koncertowych organów i by poznańscy soliści — dla nagrania recitali radiowych — zmuszeni byli jeździć aż do Wrocławia lub Koszalina. W ramach omawianego recitalu Grubich odtworzył Bacha, Mendelssohna i Francka. Artysta unikał jaskrawego i huczącego tutti, ze smakiem dobierając barwy dźwięczne i przejrzyste. Zyskał sobie uznanie ze strony licznie zebranego audytorium i kilkakrotnie bisował. Wieczór uzupełniały popisy Kwintetu Detego F. P., grającego „Divertimento” Mozarta i sielankowe „Wariacje na temat francuski” Tomasiego.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

MUZYKA

Chóry i organy

Wielkopolski Związek Śpiewaczy na 75 rocznicę swego istnienia wystąpił z koncertem o specjalnym, wspomnieniowym charakterze. Wieczór poświęcono czterem niezyczącym już kompozytorom, szczególnie związanym z problematyką upowszechnienia muzyki wśród szerokich rzesz społeczeństwa. Rozpoczął słowem wstępnym W. Dorożala, kreśląc z oratorskim temperamentem sylwetkę F. Nowowiejskiego, pod którego batutą śpiewał jeszcze jako chłopiec w polskich chórach Berlina (okres I wojny). Dwie pieśni autora „Ojczyzny” wykonał Chór Nauczycielski pod dyktando M. Nagórskiego, zwłaszcza interesującą „Ratusz Poznański”, ozywając tu każdą strofę inną ekspresją i tempem. Z kolei zaprodukowało się „Hasło” w miniaturach na zespół męski (dyr. W. Buchwald).

Teraz na estradę weszła nasza popularna „Objazdówka”, aby pod J. Młodziejowskim nastrojowo odegrać obrazek symfoniczny „Pożegnanie Ellenai” Nowowiejskiego oraz ludową suitę „Kasia” S. Wiechowicza. Właśnie o tym kompozytorze snuł swoją serdeczną opowieść M. Weigt, a drobne pieśni autora „Chmielu” śpiewał Chór Akademii Medycznej pod dyr. J. Fischbacha (tutaj zbyt monotonnie odtworzono „Ulana”). Za to z dużym efektem później zabrzmiały wiechowickowskie „Mruczkowe bajki” w wirtuozowskim ujęciu Chóru Im. Moniuszki, kierowanego przez M. Dondajewskiego. Z kolei W. Kiser mówił z oddaniem o swoim profesorze T. Szeligowskim, twórcy ślicznej „Suity lubelskiej”. Poznański Kwartet Smyczkowy (z Młodziejowskim przy pulpicie altówki i Paszkietem w I skrzypcach) zrealizował Szeligowskiego/liryczną, smętną „Pieśń litewską” oraz wręcz tragiczną w charakterze „Nokturn” S. B. Poradowskiego. E. Maćkowiak subtelnie naszkicował portret tego ostatniego, niedawno zgasłego autora tylu kantat (m. in. „Kości Świątobliwa”), tak chętnie śpiewanych przez wielkopolskie chóry. Miniaturę wokalną o „Wiecznej fali” brawurowo zaprodukowali „Arianiści” (pod kierunkiem Dorożala), dodając jeszcze i fragment z „Buntu żaków” Szeligowskiego oraz z „Kantaty bohaterskiej”

Nowowiejskiego. Wieczór zakończył wymieniany już Chór Spółdzielczości Pracy (Moniuszko) porywając teraz publiczność rytmicznym wigorem interpretacji oraz staranną dykcją w „Pieśni żeglarzy” Szeligowskiego. Dodajmy, że owa cała impreza, wartościowa i ciekawa — choć może trochę przydługa — odbywała się pod egidą Wlkp Symfonicznej Orkiestry Objazdowej.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

CHARY pancerni i pies

TEKST — JANUSZ PRZYMANOWSKI
RYJUNKI — SZYMON KOBYLINSKI

Szukał najpierw służbowy, potem cały pluton — nie mogło; jak kamień w wodę.

Sierżant zdecydował:

— Idę bez czapki. Jeśli wrócę i do tej pory nie znajdziecie, to ja się z wami rozprawię. Wbrew regulaminowi, żeby żołnierz bez czapki, ale idę.

Na to ostatnie słowo wyskoczył spod nar Szarik. Ucieszony, że wreszcie zapowiada się spacer. W zębach trzymał uszanke.

— Ach ty kundlu paskudny!

— On nie jest kundlem — zaprzeczył Janek. — Pełnej krwi wilczur syberyjski.

— Towarzyszu sierżancie — oświadczył Fiodor. — Po prostu pies niedawno w wojsku i nie zdążył wkuć regulaminu.

Roześmieli się wszyscy. Szef kompanii wsadził czapkę na głowę i machnąwszy ręką zbiegł po żelaznej drabince.



Sierżant wrócił niespodziewanie szybko, stanął na sąsiednim torze i kiwał na Janka ręką.

— Czemuś nos spuścił na kwintę? — Szef kompanii objął go za ramię i poprowadził za sobą. — Nic się nie bój. Ja bym cię nawet zabrał, skoro nie masz do kogo wracać, ale trafiła się dobra okazja. Sam zobaczysz.

Podszedli do jednego z wagonów sąsiedniego transportu, gdzie w rzędzie stali cywile w waciakach i płaszczach, w cyklistówkach i czapkach futrzanych, a w głębi nawet ktoś w kapeluszu. Jeden z nich czekał na torach, do kosmatej uszanki miał przyczepioną czarnymi nitkami blaszkę — orla wyciętego z puszki od konserw.

— To twój — powiedział sierżant. — Też jadą do polskiej armii. Dobrej drogi, chłopcze.



Ten z orzłkiem na czapce uśmiechnął się szeroko i wyciągnął rękę.

— Nazywam się Jeleń. Gustaw Jeleń.

— Jan Kos — przedstawił się chłopak.

— A pies?

— Szarik.

— Szarik? A co to po rusku znaczy?

— Kulka.

— Myślałem, że Szary, ale niech będzie Kulka, wszystko jedno. Posuńcie się chłopcy, podom wódm nowego kamrata.

Nim Janek się spostrzegł, był już w powietrzu. Jeleń podniósł go bez wysiłku nad głowę i wstał do wagonu. Ruszył, by chwycić psa, ale Szarik sam odbił się jak sprężyna i wskoczył za swym panem. Janek obrócił się, chciał jeszcze zwołać, pożegnać sierżanta, ale szef kompanii był już daleko. Tyle, że się jeszcze obejrzał i pomachał ręką.



Janek rozejrzył się, spostrzegł, że obok niego stoi nie chłopak, lecz dziewczyna.

Uśmiechnęła się do Janka:

— Skąd jesteś?

— Z przymorskiego Kraju...

— Ale z Polski, skąd?

— Z Gdańska.

— A ja z Warszawy. Na imię mam Lidka.

Janekowi się wydało, że usłyszał rzecz niezwykle istotną, ważną. Podszedł nieśmiało, stanął obok. Wsiadł Jeleń i podszedł do Janka.

— Bydymy kamratami, nazywaj mnie Gustlik.

cdn

Dyrekcja Powszechnego Domu Towarowego w Poznaniu
zaprasza swoich klientów do odwiedzania

„Okrągłaka” i Domu Dziecka

gdzie w bogato zaopatrzonych stoiskach poleca na sezon zimowy szeroki wybór:

- artykułów włókienniczych,
- obuwia skózanego i tekstylnego,
- artykułów gospodarstwa domowego,
- artykułów chemii gospodarczej i kosmetycznych,
- artykułów galanteryjnych,
- odzieży damskiej, męskiej i dziecięcej.

Jednocześnie informujemy, że sprzedaż odzieży męskiej prowadzona jest na nowo otwartym VII piętrze Powszechnego Domu Towarowego. Zapraszamy więc do poznańskiego „Okrągłaka” i Domu Dziecka — otwartych codziennie w godzinach od 9 do 19.

WSZYSTKIM PT KLIENTOM ŻYCZYMY WESOŁYCH ŚWIAT I DO SIEGO ROKU.

K9796

Praktyczne i miłe UPOMINKI ŚWIĄTECZNE

jak np.

- ♦ swetry, bluzki, koszule męskie, szale, krawaty, apaszki i chustki na głowę, pończochy, piżamy
- ♦ teatki, aktówki, torebki, portfele, parasolki
- ♦ zestawy kosmetyczne, komplety do manicure wzgl. golenia, perfumy, wody kwiatowe, itp.

polecają branżowe SKLEPY PSS
Dla każdego coś ładnego!

W9952

CENTRALA WYTWÓRCZOŚCI I HANDLU DEWOCYJNEGO „ARS CHRISTIANA”
w Warszawie, ul. Ogrodowa 37

PROSI O SKŁADANIE OFERT NA DOSTAWĘ WIANKÓW, LILI, PRZYPINEK, CHUSTECZEK, PAMIĄTEK, LAUREK itp.

w nieprzekraczalnym terminie DO DNIA 10 STYCZNIA 1968 R.

Informacji udziela Dział Handlowy, tel. 20-70-01, 20-70-02, 20-70-03.

K9564

Pracownicy poszukiwani

— INŻYNIERÓW albo TECHNIKÓW budowlanych z praktyką w wykonawstwie i uprawnieniami budowlanymi na stanowiska kierowników robót oraz TECHNIKÓW budowlanych — STAZYSTÓW do pracy na stanowiskach techników i starszych techników budowlanych

— do pracy na terenie m. Poznania — przyjmie Dzielnicowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Poznań — Grunwald.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

Oferty przyjmują Dział Zatrudnienia i Płac, ul. Bema 3b, pokój 11.

K9659

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Choszczynie — zatrudni zaraz

— PRACOWNIKÓW na stanowiska kierowników budów.

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne plus uprawnienia budowlane.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Po okresie próbnym gwarantujemy przydział mieszkania zakładowego w II lub III kw. 1968 r., względnie spóźnień w IV kw. 1968 r.

K9572

„Foto-Optyka” Przedsiębiorstwo Państwowe w Poznaniu, ul. Armii Czerwonej 31 — zatrudni zaraz:

KIEROWNIKA SKLEPU i SPRZEDAWCĘ w Poznaniu — wymagane średnie wykształcenie (lub niepełne) i praktyka.

Wnioski wraz z życiorysem i dokumentami przyjmują i udziela informacji w sprawie warunków pracy i płacy Sekcja Kadr.

K9804

Dnia 13 grudnia 1967 r. zmarł mój najdroższy mąż, ojciec i dziadek, brat szwagier i wujek, przeżywszy lat 70, śp.

Józef Lewandowicz

były więzień obozu w Dachau, powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie. W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Gnieźnieńska 5. 13424g

Dnia 17 grudnia 1967 r. zakończyła swój pracowity żywot, po ciężkiej chorobie, znośzonej z anielską cierpliwością, namaszczona Olejami św., w 82 roku życia, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, śp.

Konstancja Tanaś

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrążeni

CÓRKA, ZIĘĆ I WNUCZKI

Poznań, ul. Wawrzyniaka 37. 13385g

Dnia 17 grudnia 1967 r. zmarł, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż i nasz ukochany ojciec, śp.

Mieczysław Połczyński

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Bluszczynej na Dębcu. W bólu pogrążona

ZONA Z DZIEĆMI

Poznań, ul. Świerkowa 12a m. 5. 13392g

Dnia 14 grudnia 1967 r. zmarł członek Cechu Rzemiosł Skórzanych w Poznaniu

Stanisław Szarzyński

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19. XII. 1967 r. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Zonie i Rodzinie Zmarłego WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

CECH RZEMIOSŁ SKÓRZANYCH w Poznaniu.

K10601

Redaguje Kolegium: Marian Fielesiewicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porczyński (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapiski, Zbigniew Szumowski (redaktor naczelny), Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy sekretariatu redakcji 657-76, w godz. od 8-18: redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-83; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; Pisma i Książki Wydawnictwo Prasowe RWW „Prasa” Biuro Ogłoszeń Poznań, ul. Grunwaldzka 19 telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminy drukowania redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacja udziela oświadczeniowa. Poczty Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. A-4

Wojew. Hurtownia Wyrobów Przem. Chemicznego w Poznaniu, Stary Rynek 37/88 przyjmie:

KIEROWNIKA Wzorcowego Sklepu Chemicznego, wykształcenie wyższe lub średnie, chemiczne lub ekonomiczne ewentualnie drogistowskie z odpowiedzialną praktyką w handlu, zaraz.

K9736

Zjednoczenie Przemysłu Koncentratów Spożywczych w Poznaniu, plac Młodej Gwardii nr 6, IV p., tel. 565-00 — zatrudni natychmiast:

— **STARSZEGO REWIDENTA** służby finansowo-księgowej — z wyższym lub średnim wykształceniem ekonomicznym i odpowiedzialną praktyką na samodzielnych stanowiskach w służbie finansowo-księgowej w przemyśle.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Wydziale Kadr i Szkolenia.

K9558

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Poznaniu — przyjmie do pracy zaraz:

— **KIEROWNIKA DZIAŁU PRACY I PŁACY** — pożądanego wyższego lub średniego wykształcenia oraz długoletnią praktykę.

— **KIEROWNIKA BAZY TRANSPORTU** — wykształcenie wyższe lub średnie + praktyka w zakresie eksploatacji pojazdów mechanicznych.

— **KIEROWNIKA TECHNICZNEGO Zakładu Wyrobów Betonowych** — pożądanego wykształcenia wyższego lub średniego + praktyka w zakresie produkcji wyrobów betonowych.

— **KIEROWNIKA DZIAŁU FINANSOWEGO** — pożądanego wykształcenia wyższego lub średniego ekonomicznego + praktyka (od stycznia).

Oferty należy składać — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla K9619.

Zakłady Rybne w Gorzowie Wlkp., ul. Krajowej, Rady Narodowej 7/9 — zatrudnia natychmiast na stanowisko kierownika produkcji ICHTIOLOGA z praktyką z wyższym względnie ze średnim wykształceniem. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Mieszkanie zapewnione.

W9998

Praca

Pracownika fizycznego renciście do warsztatu malarskiego, przyjmę. Aleja Wielkopolska 13. 12944g

Samodzielny monter i blacharza samochodowego, przyjmę. Poznań, Mottego 4. 13382g

Fryzjerka potrzebna zaraz. Poznań, ul. Chelmońskiego 16. 13251g

Fryzjerka i uczeń potrzebn. Słowackiego 27. 12405g

Przyjmę trzech uczniów do nauki zawodu malarskiego. Inż. Adam Skowroński Poznań, ul. Gruszkowa 10 m. 5. 12342g

Dnia 17 grudnia 1967 r., po ciężkich cierpieniach, zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza najlepsza ukochana ponad wszystko mamusia, babcia, siostra, ciocia i kuzynka

Kazimiera Lenartowska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W głębokim żalu pogrążona

RODZINA

13408g

W dniu 16 grudnia 1967 r. zasnęła w Bogu, nasza najukochańsza żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.

Antonina Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie, o czym zawiadamia strapiiony

MAŻ Z DZIEĆMI

Plewiska, ul. Fabiańska 3. 13403g

Dnia 17 grudnia 1967 r. zasnęła w Bogu, nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy lat 94

Maria Pieprzyk

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W głębokim smutku i żalu pogrążona

RODZINA

Poznań, Walki Młodych 10. 13384g

Dnia 17 grudnia 1967 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 78, moja najukochańsza żona, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

Jadwiga Stachowska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Zegrzcu. W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ I RODZINA

Poznań, ul. Ostrowska 196. 13421g

Nauka

Profesor liceum udziela lekcji matematyki, również przez wakacje zimowe. Reya 4 m. 4, telefon 433-12, 12910g

Kupno

Wózki dziecięce ostatnia nowość głębokie — spacerowe poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 18a. 13111g

Taksometr „Poltax” do bagażówki, kupię, Tadeusz Staliński Piła, Piekarska 3a m. 4. 284p

Czasopisma, książki przed wojenne antyki, kupię. Leon Nigmański, Koronowo, pow. Bydgoszcz. 290p

Przedam

Futro bułgarskie, nowe, czarne, sprzedam. Zależę 9 m. 9. 13140g

Pianino Calisia orzechowe, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Asnyka 7 m. 9, godz. 17-20. 13365g

Przedam psy (dzikarze) i szczeniata foksteriery, wilczura obronnego. Tomkowiak Wolsztyn, Działkowa, tel. 485. 260p

Przedam 30 sztuk owiec hodowlanych — merynosy 23-miesięczne z wełną. Cena do uzgodnienia. Zygmunt Czerniak Szemborów, poczta Brudzewo, pow. Ślupca. 289p

Przedam ciągnik Zetor A-25 wraz z pługiem i przyczepą. Stanisław Rytter Strzyżew, p-ta Dobrzyca, pow. Pleszew. 285p

Przedam 2 samochody „Zuk” oraz bagażówkę 1½ tony na silniku i częściach warszawskich. Krzepice, pow. Kiebusz, tel. 86. 273p

Dnia 17 grudnia 1967 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, babcia i teściowa, śp.

Anastazja Redlich

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ, SYNOWIE, CÓRKA, WNUKI I RODZINA

Poznań, ul. Sielska 27 m. 3. 13383g

Dnia 17 grudnia 1967 r. zakończyła swój pracowity żywot, po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana mama, teściowa, siostra, kochana babunia i prababunia, przeżywszy lat 73, śp.

Józefa Nowacka

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 11.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W ciężkim smutku pogrążone

CÓRKI I RODZINA

Jackowskiego 25. 13377g

Dnia 17. XII. 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po krótkich cierpieniach, nasza droga, żona i matka

Janina Gawrych

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21. XII. 1967 r. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie. W smutku pogrążony

MAŻ Z DZIEĆMI I RODZINA

Poznań, Bydgoszcz, Paryż, Londyn. Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 13370g

Dnia 14 grudnia 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść, dziadek, szwagier i wujek, śp.

Stanisław Szarzyński

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm. o godz. 14.15 z kaplicy na Junikowie. W głębokim smutku pogrążone

ZONA I RODZINA

Poznań, Zakopane, Bydgoszcz, Sopot. 13332g

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY OBUWIEM W POZNANIU

ZAWIADAMIA P. T. KLIENTÓW

że został uruchomiony sklep nr 3

przy ulicy Świerczewskiego — Pawilon nr 29 narożnik ulicy Grochowskiej — Świt

Z OBUWIEM DAMSKIM, MĘSKIM, DZIECIĘCYM ORAZ GALANTERIĄ SKÓRZANĄ.

ŻYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW!

K9917

Kupię „Trabant 601” li-muzynę w dobrym stanie, maszynę do szycia. Poznań — Górczyn, Knapowskiego 15a, od godz. 16. 13420g

Okazyjnie sprzedam część i nadwozie do Moskwiacza 402. Zygmunt Tomaszczak, Sieraków Wlkp., ul. Wieleńska 3, pow. Mie dzychód. 13087g

Pokoju dla syna i córki studentów poszukuję. — Zgłoszenia — mgr Bogdan Bednarski, Zielona Góra, Krótka 11. K9670

„Zuk” oraz bagażówkę 1½ tony na silniku i częściach warszawskich. Krzepice, pow. Kiebusz, tel. 86. 273p

Przedam 2 samochody „Zuk” oraz bagażówkę 1½ tony na silniku i częściach warszawskich. Krzepice, pow. Kiebusz, tel. 86. 273p

Dnia 16 grudnia 1967 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 62, opatrzony Sakramentami św.

Szczepan Błaszyk

nasz najdroższy, mąż, ojciec i przyjaciel. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

ZONA, CÓRKA, SYNOWIE, ZIĘĆ I WNUKI.

13425g

Dnia 17 grudnia 1967 r. zmarł w 94 roku życia, namaszczony Olejami św., nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek

Józef Stróżyna

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Szamarzewskiego 26 m. 19. 13410g

Dnia 18 grudnia 1967 r. rozstała się z nami, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, żona, mamusia, najukochańsza, jedyna córka i siostra, bratowa i szwagierka

mgr Zenona Maria Zenkteler

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ Z CÓRECKĄ, MATKĄ, BRAT I RODZINA

Poznań, New Delhi. 13391g

Dnia 17 grudnia 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 69, nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek

Bronisław Kowalski

emeryt PKP Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W smutku pogrążone

ZONA I DZIECI

13422g

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 299 (7416) 19 XII 1967

TEATRY
W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Kram z piosenkami”; NOWY — g. 17 „Czerwone pantofelki”; OPERA — g. 19 „Hrabina”; OPERETKA — g. 19 „Gasparone”; MARCINEK — g. 11 i 17 „O Kasi, co gaski zgubiła”.

W WOJEWÓDZTWIE
WRONKI: „Cudzoziemczyni”; CHODZIEŻ: „Na dzień”; KALISZ: „Cyrano de Bergerac”; SIERADZ: „Świętoszek”.

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Stajnia na Salvatore”; Ceramiki: „Kapral i inni”; CZARNKOW: „Kwaidan czyli opowieści niesamowite”; GNIEZNO Lech: „Kopciuszko w podróży”; POLONIA: „Niefortunny dzień”; GOSTYN: „Nikt nie chciał umierać”; TRZECIAKÓW: „Jaroćcin”; „Weź ja, jest moja”; JAROCIN: „Wzór”; KALISZ Kosmos: „Człowiek, który kochał”; Oaza: „Testament Inka”; Stylowe: „Dziwota”; Kępno: „Piękny Antonio”; Nie przysyłaj mi kwiatów”; KŁODA: „Gangster i urzędnik”; Kozłowo: „Fatalny list”; KONIN: „Niepokoje wychowanka”; KROŚCIN: „Kosciuszko”; KROŚCIN: „Listek figowy”; LESZNO: „Szkola grzeszników”; MIEDZYSZCZÓW: „Hokeiści”; NOWY TOMYSL: „Osiemdziesiąt”; OBORNIA: „Synowie magnatów”; OSTROW: „Gala”; OSTROW: „Upiór w Morrisville”; OSTROW: „Przedział morderców”; PILA Ikar: „Mroźny poranek”; Iskra: „Czarna pantera”; Koral: „Kamień znany osobliwie”; Kram: „Kamień znany osobliwie”; PLESZEW: „Uwiedzioną i poruczoną”; „Hamida”; RAWICZ: „Synowie Wielkiej Niedźwiedzicy”; SŁUPCA: „Kruk”; SRG: „Klubowe”; „Janosik”; Słonko: nieczynne; SRODA: „Casanova 70”; SZAMOTULY: „Życie małżeńskie”; TRZECIAKÓW: „Człowiek, którego już nie ma”; TURKOW: „Osiemdziesiąt”; Tur: „Necylny”; WAGROWIEC: „Ludzie w hotelu”; WOLSZTYN: „Biała pani”; „Olimpiada w Tokio”; WRZESNIA: „Dziś Naważony”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Kobieta USA i Polonii Amerykańskiej”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Rucian Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Młostowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie, go 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego, go 9) — g. 9-15.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — nieczynne.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — nieczynne.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.

WYSTAWY

Biblioteka Główna UAM — (Ratajczaka 38) „Człowiek i Świat — Polityka” — g. 8-21.
Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — „Grody słowiańskie w Meklemburgii” — g. 9-15.
PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa Gorzowskiego Towarzystwa Fotograficznego — g. 10-19.
Księgarnia (ul. 27 Grudnia 23) — Wystawa książek społeczno-politycznych — g. 10-15.
Muzeum Narodowe — „Malarstwo hiszpańskie w zbiorach polskich” — g. 9-15.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15.
Klub „Od nowa” Galeria — malarstwo St. Fijałkowskiego — nieczynne.
Pałac Kultury — hall Sali Marmurowej „Migawki z Zagłębia Koninśkiego” — g. 10-18.
BWA — Arsenat (St. Rynek) — „Salon Jesienią” — g. 10-18.

RADIO

PROGRAM I: Fala 1332 m i UKF 66.62 MHz (do g. 18): 7.45 „Błękitna szafeta”; 8.15 Mel. rozrywk.; 8.45 Mówi Technika; „Technika na co dzień”; 9 Dla kl. V: „Zdobycy cy świat”; 9.40 Dla przedszkol.; „Upominki spod radiowej choinki”; 10 „Rodzina Lubawinów”; 10.15 Muz. operowa; 11 Dla kl. VIII: „Kasza proroka” słuch.; 11.45 „Rodzice a dziecko”; 12.10 Na swojską nutę; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. VI, VII i VIII: „Spotkania z przyrodą”; 13.25 L. van Beethoven — II Symf. D-dur; 14 „Wartości które nie zginą”; 14.15 „Sportowcy wiejscy na start”; 14.30 „Z estrady i scen operowych naszych sąsiadów”; 15.05 Dla szkół średnich „Wektor i pole” gawęda; 15.25 Recital Organowy z nagrania A. Schweitza; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Gorące rytmy”; 18.45 Kurs J. ang.; 19.10 Przegląd wydarzeń ekonomicznych; 19.30 Konc. Ork. Łódzkiej PR pod dyr. H. Debicha; 20.31 Studio klasyczne „Ich czworo” słuch.; 21.50 W. Lutosławski — Gry weneckie; 22.15 Konc. żywe; 23.15 Magazyn Polskiej Federacji Jazzowej; 23.45 Muz. włoskiego renesansu; 0.10 Program nocny z Katowic.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8 Po jednej pioseneczce; 8.15 Kurs j. rosyjskiego; 8.45 Polskie tańce ludowe; 9 Muz. baletowa; 9.40 Z życia ZSRR; 10.05

Ekonomika i róże

Wolsztyn w konkursie „Mistrz gospodarności”

Z początku wydawało mi się nieco dziwne, że teraz, u progu zimy, przewodniczący Prezydium MRN w Wolsztynie — Tadeusz Lewandowski, rozpoczął rozmowę od róż, skwerków i zieleni. Dopiero spacer wzdłuż ulic Hanki Sawickiej i Marcellego Nowotki przekonał mnie, że temat to wcale niebiały. Każdy, kto znał dawniej te ulice, z „kocimi łbami”, drewnianymi, nierządno walącymi się płotami, przecierał ze zdumienia oczy. W miejscach przypominających do niedawna drogę w Koziej Wólce, ciągną się szerokie, wysadzone setkami róż aleje, z pasem asfaltowej jezdni po środku.

— Do niedawna — mówi przewodniczący — wzdłuż każdej ulicy ciągnęły się ponure opłotowania, postawione jak kto mógł i z czego popadło. Tak było już tutaj zwyczaj, że każda posesja musiała być odgrazona od jezdni. Budynki użyteczności publicznej miały płoty solidne, zrobione na sposób pruski, ze stalowych prętów na betonowym lub ceglannym postumencie. Domki prywatne — ze zwykłych sztachet lub desek.

Bez zburzenia tej „płotowej Bastylli” nie można było my-

śleć o nowoczesnej przebudowie ulic. Wiele trudu kosztowało nakłonienie użytkowników i właścicieli posesji do usunięcia ogrodzeń. Obawiano się, że odstąpienie zwróconych w stronę ulicy okien oznaczać będzie naruszenie enklawy spokoju. Postawy te nie obce były również kierownikom szkół i urzędów.

Przykład musiał więc pójść z góry. Dało go Prezydium PRN, usuwając jako pierwsze swoje ogrodzenie. W ślad za tym poszły inne instytucje. W miejscu opłotowanych ogródków powstały odstępne skwery zieleni, a po obu stronach wyasfaltowanej jezdni po sadzono pasy róż. I o dziwo, nikt nawet nogą nie nadeptnie na zielony dywanik traw. Zieleni i róże cieszyły oczy przechodniów dopóki nie zwarył ich pierwszy mróz. Pobudowano też nowe, lekkie opłotowania ze stalowej siatki ujętej w kwadratowe ramy, których zadaniem jest zaakcentowanie równą linią pustej przestrzeni między poszczególnymi domami.

Przebudowa ulic obejmuje kompleks prac — z kanalizacją deszczową, siecią gazowniczą, wodociagową, nowym oświetleniem itp. Miastu przybyło dzięki temu: ponad kilometr instalacji kanalizacyjnej, 340 metrów sieci wodociągowej, 340 metrów sieci gazowniczej, 1800 metrów chodników, 9500 metrów jezdni asfaltowej i 430 metrów skwerów róż. Jednocześnie 64 domy otrzymały nowe elewacje. Dawne mroki nocne rozpraszają kilkadziesiąt lamp jarzeniowych.

Przewodniczący Lewandowski mówi, że to dopiero początek zakrojonej szerzej akcji ulepszenia miasta, które w ciągu roku przysięgło i 1969 przebuduje wszystkie główne ciągi komunikacyjne.

Tegoroczne dzieła można było dokonać tylko dzięki tzw. funduszowi miejskiemu (odpis z różnych opłat i podatków) oraz czynom społecznym ludności i zakładów pracy, których wartość oszacowana została na 2 100 tys. zł.

Z takim dorobkiem w dziedzinie spraw komunalnych melduje się Wolsztyn do finału ogólnopolskiego konkursu „mistrza gospodarności”. Regu lamin obejmują szeroki zakres



Przedświąteczne zakupy

inicjatyw, podejmowanych w celu upiększania miast, podniesienia poziomu usług, handlu, gastronomii, zwiększenia produkcji na rynek krajowy i dla eksportu itd.

Długa listę wolsztyńskich inicjatyw gospodarczych otwiera drobna wytwórczość. Powiększyła ona sieć swoich usług o 13 punktów, a miejscowe rzemiosło przyjęło do nauki zawodu 138 uczniów; z inicjatywy rzemiosła zorganizowano też w sezonie turystycznym dyżury poszczególnych branż do godzin wieczornych, a także w niedziele i święta.

Wolsztyński „Browar” melduje o zaadaptowaniu dla celów produkcyjnych starego magazynu, w którym można będzie zainstalować rozlewnie napojów chłodzących. Dzięki temu istnieją możliwości sześciokrotnego zwiększenia produkcji, której wartość może wzrosnąć (przy pracy trzymiesięcznej) o 4 650 tys. zł.

O licznych osiągnięciach donosi „Wiklina”, gdzie plany produkcji globalnej przekroczone zostały o 25 procent, a eksportowej o 38 procent. I tu również tanim kosztem zaadaptowano dla potrzeb produkcyjnych stary budynek, uzyskując tą drogą 700 metrów dodatkowej powierzchni.

Meldunki o zrealizowanych inicjatywach gospodarczo-produkcyjnych złożyły też: Ośrodek Wypoczynkowy, Spółdzielnia Krawiecka „Bojownik”, „Wielobranzówka”, Wolsztyńskie Zakłady Przemysłu Terebowego, Spółdzielnia Inwalidów „Powstaniec”, PZGS i GS, a także PSS i MHD.

Aleje róż wzdłuż ul. Hanki Sawickiej i Nowotki stanowią więc swego rodzaju zewnętrzny obraz miasta, wyrażający się w milionach złotych dodatkowej produkcji, nowych miejscach pracy, w polepszeniu usług, słowem — w przekształcaniu form życia miasta i jego mieszkańców. F. B.

Dziewiętnastu odważnych

W ubiegłą niedzielę dzięki staraniom Związku Teatrów Amatorskich, Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych i Powiatowego Domu Kultury w Obornikach powstała Powiatowa Scena Amatora, na której po raz pierwszy wystąpiły zespoły, złożone z młodzieży spółdzielni produkcyjnych, a więc z tych środowisk które przeważnie wykazują bardzo małą aktywność kulturalną.

Zespół z Gołaszyna w składzie: A. Zieliński, S. Zającz, B. i K. Wojciechowsky pod kierunkiem L. Dychy wystawił sztukę „Na tamten brzeg” H. Auderskiej.

Zespół z Nieczajny w składzie: D. Krzyśka, M. Stefanek, B. Skrzypczyńska, J. Olejniczak, M. Schiller i K. Bonak przywiozł ze sobą jednokaktówkę pt. „List Tatiany” W. Dychawiczego, przygotowaną pod kierunkiem B. Rozwadowskiej.

Zespół z Ocieszyna w składzie: J. Szczech, G. Kaczmarek K. Teclaw, L. Urbaniak i

Z Ostrowskiego Modernizacja dróg w czynie społecznym

Podobnie jak i w innych powiatach, również w Ostrowskim do najchętniej podejmowanych inicjatyw społecznych należą czyny drogowe. Przebiegają one, planowo: na każdy odcinek określono ścisły

zakres rzeczowy, który ma wykonać ludność, powiedziano jak będzie pomoc państwa, zawarto pisemne porozumienie między prezydiami GRN a Powiatowym Zarządem Dróg Lokalnych itd. Ten ostatni zapewnia dostawę np. odpowiedniej ilości żużla wielkopiecowego, niezbędnego do budowy dróg twardych.

I trzeba powiedzieć, że czyni to nader chętnie, czemu dziwić się nie można. PZDL ma bowiem pod opieką kilkadziesiąt km dróg, z czego 270 ma nawierzchnię gruntową, a w roku przyszłym tylko 7,5 km poddanych zostanie modernizacji. Dotychczasowe tempo modernizacji ze środków państwowych nie jest wystarczające. Czyny społeczne mają tu więc niejako podwójną wartość: tę wyrażoną w złożeńkach i metrach oraz tą dużej więcej wartą, choć niewymierną — gospodarczą.

Wartość czynów na drogach powiatu ostrowskiego wyniesie w przyszłym roku 3 770 000 zł, przy przewidywanej dotacji państwa w wysokości 1,5 mln. zł. Dzięki temu powiat wzbogaci się o 7,1 km dróg o nawierzchnię tłuczniowej i gruntobetonowej.

Ponadto ze środków uzyskanych z windykacji od użytkowników dróg i częściowo z funduszu gromadzkiego, zmodernizowany zostanie jeden most. Niezależnie od tego, w czynie społecznym planuje się wysadzenie 3 tys. sztuk drzew, co określane jest wartością 120 tys. zł. (rj)

Spacerkiem po Międzychodzie

Międzychód w zimowej szacie, wygląda niemiernie uroczy niż w pełni lata. Mimo jednak łagodnego przebiegu zimy, ulice i jezdnie w Międzychodzie przypominają ślizgawkę. Zapomniano o odrzuceniu śniegu z chodników. Toteż mieszkańcy ślizgają się po oblodzonych chodnikach albo grzeszą w błocie w czasie odwilży. Regularnie posypuje się piaskiem tylko jezdnie dróg przelotowych. Zima dopiero się zaczęła, miejmy nadzieję, że międzychodzka służba drogowa „rozkręci” swą działalność.

Handel międzychodzki jak gdyby zapominał o zbliżających się świętach. Nie zaopatrzone bowiem sklepy w atrakcyjne towary. Najwięcej kłopotu sprawiają mieszkańcom tradycyjne upominki pod choinkę. W sklepach nie ma ładnych zabawek, modnej konfekcji ani drobniaków galanterii. Na próżno również mieszkańcy Międzychodu poszukują modnych tkanin na suknie karnawałowe i potrzebnych dodatków. Jedynie Dom Książki jest dobrze zaopatrzony w ciekawe nowości wydawnicze.

Dzięki inicjatywie i staraniom działaczy kulturalnych zorganizowano przed trzema laty w Międzychodzie Ognisko Muzyczne. Mimo żywości ogniska, z roku na rok narastały trudności zniechęcające działaczy do walki o utrzymanie tej placówki. Tym bardziej, że sprawujący patronat nad ogniskiem Ludowy Instytut Muzyczny w Łodzi, nie wywiązywał się z podjętych zobowiązań. W ubiegłym tygodniu działalność Ogniska Muzycznego w Międzychodzie została zawieszona na czas nieograniczony z powodu remontu (w trakcie roku szkolnego). (pyt)

odpowiadamy

Edward Jóźwiak, Gniezno. Niestety, innych informacji niż te, które podałeś Panu nie posiada my. (Rusini)

Maria L. z pow. wrzesińskiego. Planuję z życia należeć zwyczajnie do 90-procentowym rozwiązaniem alkoholu lub eterem i klepać szczerką zamoczoną tym rozpuszczalnikiem (na wólnie) lub tamponem zamoczoną w rozpuszczalniku. Następnie płamę czyścić benzyną i posypać talkiem. (2887)

Jubileusz Koła Przyjaciół Biblioteki w Krotoszynie

Liczne grono krotoszyńskich zgrupowań zebrało ostatnio uroczystość zorganizowaną z okazji 10-lecia istnienia Koła Przyjaciół Biblioteki.

Koło liczące dzisiaj 100 członków rozpoczęło swoją pożyteczną działalność w końcu 1957 r. z inicjatywy kilku aktywnych czytelników i ówczesnej kierowniczki wypożyczalni Wisławy Dąbrowskiej.

Posiada ono na swym koncie szereg ciekawych przedsięwzięć i osiągnięć. M. in. z inicjatywy koła organizowane były różnorodne konkursy czytelnicze (szczególnie dla dzieci i młodzieży), zgadugi-zgadule, wystawy problemowe itp. Koło było też inicjatorem i organizatorem spotkań autorskich. Bawili m. in. w Krotoszynie: Paweł Jasienica, Stanisław Grzesiuk, Leszek Prorok, Jerzy Putrament, Eugeniusz Paukszt, Jerzy Korczak, Alojzy Sroga i wielu innych.

Było ono również organizatorem wycieczek szlakami historycznymi, m. in. do Kórnik, Rogalina i Trzebnicy. Dzięki pomocy finansowej Koła księgozbiór biblioteki zwiększył się o 2 542 pozycje. Członkowie Koła — co szczególnie warto podkreślić — byli i są nadal żarliwymi propagatorami dobrej i pouczającej książki.

W czasie uroczystości Koło, niezależnie od licznych życzeń i gratulacji (w tym m. in. od Leszka Proroka), otrzymało też bony książkowe od Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i dyplom uznania od Prezydium PRN. (ig)

A. Gładysz również pod kierunkiem wspomnianego B. Rozwadowskiej zaprezentował sztukę p. „A jednak miłość” H. Auderskiej.

I ostatni zespół z Tarnowa, w skład którego wchodzi: M. Rozmarynowicz, B. Haraj, H. Tyłatki i A. Kolodziej, wystawił „Matkę” J. Szaniawskiego, przygotowaną pod kierunkiem M. Mateckiego.

Poza tym w ramach „sojuszu” amatorsko-kulturalnego zespół z Rogoźna dał zbiorową recytację p. „Odpowiedź” w reżyserii St. Załuskiego.

Większość młodzieży ze spółdzielczych wsi po raz pierwszy zjawiła się na scenie. Było to dla niej dużym przeżyciem.

Widać było głębokie przeżycie się rolami i duże poczucie odpowiedzialności za odwagę i za swój trud należą się im serdeczne i gorące brawa.

Nie było na scenie ani jednego wykonawcy, który nie miałby zadatku na dobrego amatora-aktora. Jestem przekonany, że na następnych występach scenicznym zaprezentują się jeszcze lepiej.

Trzeba podkreślić serdeczny klimat, którym zostały otoczone zespoły przez zarządy poszczególnych spółdzielni produkcyjnych. Przewodniczący i kierownicy produkcji otaczali im pomocą.

Dziewiętnastu odważnych weszło w kronikę życia kulturalnego powiatu obornickiego. Na pewno za ich przykładem pójdą ich koledzy i koleżanki z innych spółdzielni województwa poznańskiego.

J. P.